



BIULETYN

Politechniki Śląskiej

STYCZEŃ 2011

Nr 1(215)

www.biuletyn.polsl.pl

ISSN 1689-8192



P.4492/M

Odnowa terenów
poprzemysłowych
- to możliwe!

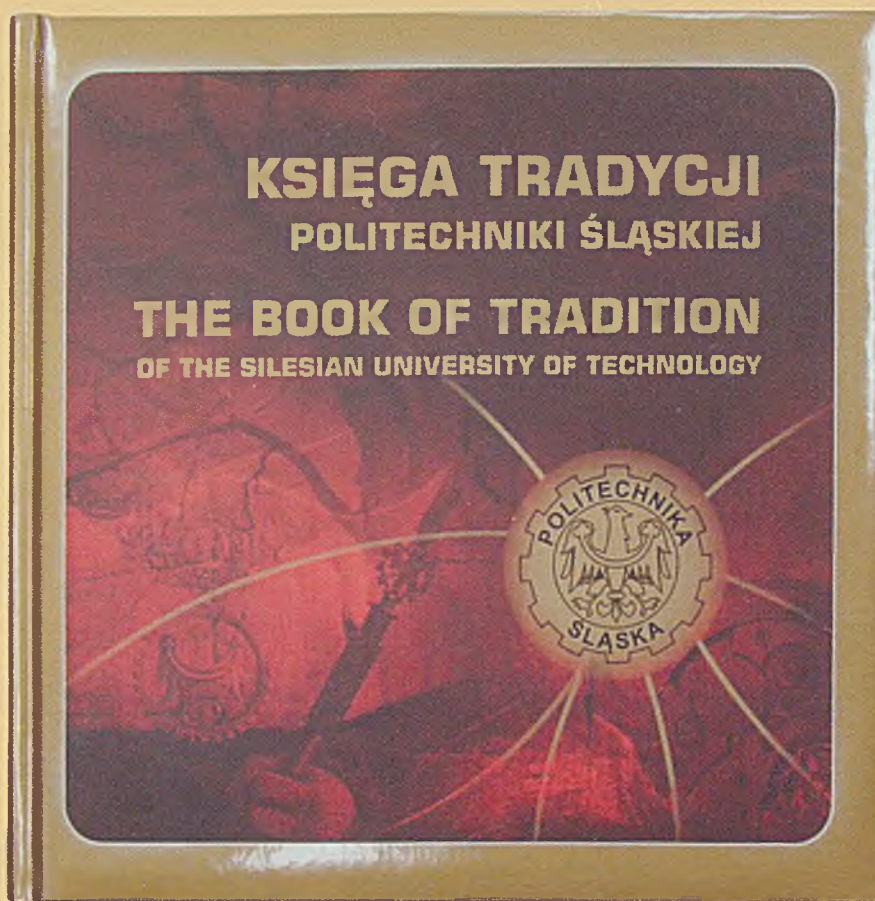


Studenci z Koła Naukowego Odnowy Terenów Poprzemysłowych
na terenie kopalni odkrywkowej Welzow w Dolnych Łużycach

KSIĘGA TRADYCJI POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

W ubiegłym roku nakładem Wydawnictwa Politechniki Śląskiej ukazała się „Księga Tradycji Politechniki Śląskiej”. W „Księdze” opisane zostały tradycje akademickie, m.in. symbole, stroje, insygnia, uroczystości akademickie, godności i odznaczenia. Teksty zostały opracowane w języku polskim i angielskim. Całość liczy 110 stron, a „Księga” dostępna jest w Wydawnictwie Politechniki Śląskiej. Kosztuje 30 zł.

Wiele materiałów zebranych podczas przygotowywania „Księgi” z powodu zbytnej ich objętości ostatecznie nie ukazało się drukiem. Szkoda jednak, by miały zostać utracone na zawsze. Dlatego począwszy od bieżącego numeru „Biuletynu” będziemy we fragmentach prezentować niepublikowane wcześniej części „Księgi Tradycji Politechniki Śląskiej” – dotyczące poszczególnych wydziałów Politechniki Śląskiej.



„W świecie przyrody drzewo żyje, bo czerpie życiodajne soki przez swoje korzenie.

W świecie ludzi to tradycja decyduje o naszych korzeniach.

Potrzebujemy jej, bo bez korzeni i tradycji nie wiemy, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy.

Podtrzymywanie tradycji buduje naszą tożsamość i stanowi fundament naszej współczesności”

(Od Redakcji „Księgi Tradycji Politechniki Śląskiej”)



Spis treści

P. 44821M

4	Internacjonalizacja wyznacznikiem prestiżu uczelni. Wywiad z Prorektorem ds. Współpracy Międzynarodowej prof. Jerzy Rutkowskim	29	Twoja perspektywa Robert Sumera
8	Walkman na emeryturze Justyna Walo	30	Prezentacja Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej
12	Skarby śląskich ziem Katarzyna Wojtachnio	34	Krajobrazy przekształcone Ewa Wala
17	Współpraca z Radą Inżynierów Polskich w Ameryce Północnej Jerzy Mościński	36	Nowe oblicze kopalni „Ignacy” w Rybniku
18	Nowe ścieżki rozwoju transportu Katarzyna Wojtachnio	36	Architekt zawodem regulowanym
20	Globalne konteksty poszanowania praw i wolności człowieka Izabela Bieniek	37	Politechnika Śląska laureatem Oskardów 2011
22	Spotkanie transportowców Marek Sitarz	37	Uchwały Senatu
24	XII Międzynarodowe Warsztaty Doktoranckie Krzysztof Kluszczyński	38	Odnaczenia państwowe
26	Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości na dobry początek Wywiad z dyrektorem AIP dr. inż. Ireneuszem Józwiakiem	40	Nowi profesorowie
		41	Stanowiska, stopnie naukowe
		42	Wspomnienie o prof. Tadeuszu Zagajewskim (1912-2010) Adam Błaszowski, Lucjan Karwan
		43	Akty normatywne Uczelni
		44	Nowości Wydawnictwa Politechniki Śląskiej

BIULETYN Politechniki Śląskiej



ISSN 1689-8192
Nr 1 (215)
Styczeń 2011
www.biuletyn.polsl.pl

Adres redakcji:
Dział Promocji
Politechniki Śląskiej
ul. Akademicka 2 A, 44-100 Gliwice
tel. (32) 237 11 80
tel./fax (32) 237 11 81
e-mail: biuletyn@polsl.pl

Druk:
Zakład Graficzny Politechniki Śląskiej
ul. Kujawska 1, 44-100 Gliwice
tel. (32) 237 21 97

Nakład: 600 egz.
Numer zamknięto 18 stycznia 2010 r.

Redakcja:
Paweł Doś - redaktor naczelny, pawel.dos@polsl.pl
Katarzyna Wojtachnio, katarzyna.wojtachnio@polsl.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Autorzy publikacji umieszczanych w „Biuletynie” akceptują jednoczesne ukazanie się artykułów w wersji drukowanej oraz internetowej biuletynu. Fotografie i rysunki w nadesłanych materiałach zamieszczane są na odpowiedzialność autora korespondencji.

Internacjonalizacja wyznacznikiem prestżu uczelni

Z Prorektorem ds. Współpracy
Międzynarodowej Politechniki
Śląskiej prof. Jerzym Rutkowskim
rozmawia Paweł Doś



Pierwszym z tematów, o który chciałbym spytać, jest internacjonalizacja uczelni, która jest niezwykle ważnym zagadnieniem dla rozwoju uczelni, zwłaszcza współcześnie.

Dzisiaj kwestia internacjonalizacji szkolnictwa pojawia się w każdej dyskusji. Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że stopień internacjonalizacji uczelni jest wyznacznikiem jej prestiżu na arenie międzynarodowej. Silna uczelnia to uczelnia mocno osadzona w regionie, ale również taka, która ma bardzo szeroką współpracę międzynarodową. Co przez tę internacjonalizację rozumiemy? Przede wszystkim wymianę akademicką – studentów i kadry naukowej – oraz międzynarodową współpracę naukową.

Ważne, by pamiętać, że w kwestii wymiany akademickiej nie chodzi tylko o Erasmusa, lecz żeby wzrastała liczba obcokrajowców studiujących pełny tok studiów – studia inżynierskie lub magisterskie, lub jedno i drugie. W Europie odsetek obcokrajowców w ogólnej liczbie studentów wynosi ok. 7-10 proc. W Polsce zaledwie 1 proc., a na naszej uczelni odsetek ten jest jeszcze niższy. Najciekawszymi przykładami krajów, które postawiły na internacjonalizację, są: Islandia, Luksemburg, Dania czy Hiszpania. Prowadzone są tam specjalne programy, dzięki którym internacjonalizacja, która przecież musi kosztować, może się rozwijać.

Ale na internacjonalizacji można przecież również zarabiać...

Oczywiście, że tak. Zwłaszcza w przypadku studentów spoza Unii Europejskiej, którzy po prostu płacą za studia. Z takich opłat żyją przecież uczelnie amerykańskie. Ale tam nie ma studiów darmowych. U nas są studia darmowe na uczelniach publicznych – dla naszych studentów i dla studentów z Unii Europejskiej. Ale od studentów z Azji, ze Stanów Zjednoczonych, z Ameryki Południowej, a nawet z Turcji, możemy pobierać opłaty za studia, czyli zarabiać na internacjonalizacji.

Na Śląsku uczelnią o największym stopniu internacjonalizacji jest Śląski Uniwersytet Medyczny, ale to związane jest ze specyfiką studiów medycznych, które w Polsce są tańsze niż na Zachodzie. Tak więc pod tym względem uczelnie medyczne w Polsce przodują.

Chciałbym jednak podkreślić, że nie chodzi tylko o pieniądze. Gdy rozmawiam o internacjonalizacji szkolnictwa wyższego, lubię przywoływać obraz uczelni jako „wieży Babel” – ale rozumianej pozytywnie – jako miejsce, w którym współwystępuje wiele kultur i języków, miejsce, w którym współcześni studenci dobrze się czują, także dlatego, że studiują w środowisku bardziej zróżnicowanym, a przez to bardziej stymulującym i otwierającym na świat. To także wielka szansa, jaką niesie ze sobą internacjonalizacja uczelni.

Jako podstawowy problem jawi się jednak oferta kształcenia, która – jeśli chcemy przyciągnąć studentów z zagranicy – musi być przygotowana pod ich wymogi.

W pełni się z Panem zgadzam. Dotykamy tutaj jednak czułego punktu. Jeśli sklep nie ma towaru, to klienci do niego nie przyjdą. Od tej chwili każdy kierunek studiów na Politechnice Śląskiej będzie miał dwa wykłady w języku angielskim, ale to jest kropelka w morzu potrzeb, bo potrzebne są całe kierunki prowadzone po angielsku. Dlatego najpierw trzeba stworzyć ofertę, dobrze ją zaprezentować, a dopiero później liczyć na to, że ktoś będzie chciał z niej skorzystać.

Tymczasem na naszej uczelni oferta studiów w języku angielskim jest mała, a i tak zainteresowanie nią wśród studentów nie wzrasta, a maleje, co widzę choćby po makro kierunku prowadzonym na moim wydziale. I prawdę powiedziawszy nie potrafię tego zrozumieć. Być może dzieje się tak dlatego, że jak ktoś dobrze zna język angielski, to dziś – po otwarciu granic – może wyjechać na studia gdziekolwiek za granicę, a niekoniecznie studiować w Polsce. Jeszcze 10 lat temu to nie było takie łatwe.

Ten temat wiąże się chyba z problemem, że dziś mniej studentów niż jeszcze kilka lat temu chce wyjeżdżać na wymianę akademicką za granicę...

Dzisiaj atrakcją nie jest już to, że można wyjechać za granicę, bo każdy może wyjechać kiedy tylko zechce. Tymczasem, żeby wyjechać na wymianę, trzeba spełnić pewne warunki, a później wywiązać się z zobowiązań wynikających z umowy – także finansowych. Popularność wyjazdów więc zmalała. Choć ja tego i tak nie rozumiem i zawsze powtarzam studentom, że na ich miejscu nawet bym dopłacił z własnej kieszeni, żeby tylko wyjechać na studia zagraniczne. Bo to jest najlepszy sposób na otwarcie się na świat i poszerzenie swoich horyzontów. Nie ma lepszej okazji, by zobaczyć, jak gdzie indziej studiują i pracują.

Wracając do tematu internacjonalizacji – pozostają więc dwie główne kwestie: odpowiednia oferta oraz jej promocja.

Tak, to dwie podstawowe sprawy. Nam trudno jest przebić się z ofertą, jaką mamy. Dlatego wydaje mi się, że powinniśmy na początek poszukać jakichś nisz. Bo co z tego, że dobrze uczymy np. informatyki, i to w języku angielskim, skoro wykładana jest na każdej uczelni w Europie. Myślę natomiast, że warto zaryzykować z takimi kierunkami, jak: biotechnologia czy inżynieria biomedyczna. Są one jeszcze ciągle nowe, pożądane na rynku pracy, a konkurencja nie wydaje się tak duża, więc istniałaby większa szansa na zaistnienie z taką ofertą na europejskim rynku edukacyjnym.

Jeśli natomiast chodzi o promocję, to dysponuję statystykami, jakie elementy promocji są skuteczne w przypadku

promocji na rynkach międzynarodowych, co różni się od promocji na rynku krajowym. Na wybór uczelni kandydaci w Polsce decydują się pod wpływem rodziców albo kolegów oraz Internetu. Sprawa ze studentami zagranicznymi jest bardziej skomplikowana. Np. żeby pozyskać studentów z Kazachstanu, na czym by nam zależało, trzeba byłoby wejść w kontakt z agencją rządową, która wspiera finansowo takie wyjazdy. Natomiast wyjazd tam na targi edukacyjne prawdę powiedziawszy niczego nie zmieni.

Jeden z duńskich uniwersytetów wpadł na pomysł, by zamiast ściągać studentów z Chin, założyć w Chinach zamiejscowy wydział i jeździć z wykładami do nich. Trzeba jednak realistycznie stwierdzić, że z takimi potęgami, jak Stany Zjednoczone nie jesteśmy w stanie w ogóle konkurować. Myślę, że również trudno nam konkurować z uczelniami z dużych krajów europejskich, jak: Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Hiszpania, kraje Beneluxu czy skandynawskie.

Właśnie w celach promocyjnych powstało w ubiegłym roku Konsorcjum Śląskich Uczelni Publicznych...

Zgadza się! Głównym celem istnienia Konsorcjum jest promocja zagraniczna i to nie promocja jednej tylko uczelni, ale całego szkolnictwa wyższego na Śląsku. O wiele silniejsi jesteśmy bowiem, mówiąc jednym głosem. Kandydat na studia z zagranicy może nawet nie rozróżniać, na jakiej uczelni prowadzony jest interesujący go kierunek studiów. Ofertę uczelni będzie odbierał jako ofertę szkoły funkcjonującej wewnątrz innego podmiotu – jak to się dzieje np. na uczelniach amerykańskich, gdzie schools of engineering działają wewnątrz jakiegoś uniwersytetu – tak u nas w ramach Konsorcjum występować będzie Politechnika czy Uniwersytet Ekonomiczny. Dzisiaj gramy wspólnie dla Śląska, nie dla poszczególnych miast czy uczelni, ale w jednej śląskiej drużynie,



Studiujący na Politechnice Śląskiej uczestnicy programu Erasmus podczas jednej z wycieczek

żeby nasz region był postrzegany na międzynarodowym rynku edukacyjnym jako atrakcyjne miejsce do studiowania, gwarantujące wysoką jakość nauczania za mniejsze pieniądze, oferujące bardzo szerokie spektrum kierunków, a przy tym miejsce przyjazne dla studentów. Stworzenie przyjaznego klimatu dla przyjeżdżających ma bowiem olbrzymie znaczenie.

Decydując się na wyjazd za granicę, student sprawdza jakość nauczania, ale niezwykle ważne jest również to, jaką atmosferę spotka na uczelni. Duńskie uczelnie na przykład są zlokalizowane w mało atrakcyjnych turystycznie miejscowościach, ale studenci chętnie tam jeżdżą. Dlaczego? Bo jest tam bardzo dobra kultura studiów, na to jednak pracuje się latami.

Jak wobec tego powinna być prowadzona promocja zagraniczna?

Musimy powiedzieć sobie najpierw, że efekty jakichkolwiek działań, które byśmy w tej chwili podjęli, widoczne będą dopiero za 5, 10 lat.

W Konsorcjum zaczęliśmy od zintegrowania środowiska studentów z wymiany akademickiej, co zresztą nie wymaga środków finansowych z uczelni, bo te pochodzą z programu Erasmus. Jeżeli studentom z zagranicy spodoba się studiowanie tutaj, to staną się oni naturalnymi ambasadorami Śląska i będą namawiać swoich młodszych kolegów, by przyjechali właśnie do nas. Działa to na zasadzie efektu kuli śniegowej, która w miarę toczenia robi się coraz większa.

Jeśli wypromujemy nasz region jako przyjazny dla edukacji, to korzyść z tego również będą mieli regionalni przedsiębiorcy i samorządowcy, bo dzięki temu będą do nas przyjeżdżały zagraniczne firmy, będą otwierały tutaj biura, będzie się tutaj rozwijała współpraca międzynarodowa. Dlatego zamierzam pozyskać do współpracy w tym zakresie również samorządowców i biznesmenów.

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Społecznej Politechniki Śląskiej przedstawił Pan Profesor prezentację dotyczącą współpracy z innymi uczelniami i firmami zagranicznymi w zakresie edukacji i przemysłu. Jak konkretnie ta współpraca wygląda?

W ramach programu Erasmus współpracujemy obecnie ze 150 uczelniami. Od kilku lat rozwijają się również programy wspierające współpracę z uczelniami spoza Europy, np. Erasmus Mundus, dzięki czemu nawiązaliśmy współpracę z krajami Ameryki Środkowej. Poza tym warto wspomnieć o naszej współpracy z uczelniami rosyjskimi, jak również z uczelniami z dalekiego wschodu – z Korei Południowej, Japonii, Tajwanu. Tak więc współpraca w ramach wymiany akademickiej toczy się swoim rytmem i systematycznie się rozwija.

Natomiast współpraca w zakresie badań naukowych realizuje się obecnie na świecie głównie w ramach konsorcjów, składających się z kilku podmiotów. Wiele z takich konsorcjów zostało utworzonych w Europie jakieś 15, 20 lat temu i obecnie dostać się do nich jest dość trudno.

Szansę dla nas widzę za to w 8. Programie Ramowym, który daje możliwość współpracy z krajami spoza Unii Europejskiej, w tym przede wszystkim z Rosją. Nasze dobre kontakty z uczelniami rosyjskimi, które stale pielęgnujemy, powinny wtedy zaprocentować.

Współpraca naszej uczelni z przemysłem realizuje się głównie na skalę regionalną, choć wiele firm z naszego regionu jest firmami globalnymi. Współpraca ta jednak głównie ogranicza się do dydaktyki – realizacji staży, stypendiów, organizowania kursów czy szkoleń. Każda duża firma ma bowiem swoje centrum badawcze, więc na współpracy badawczej z uczelniami im specjalnie nie zależy. Podobnie to zresztą funkcjonuje w Stanach Zjednoczonych. Firmy powstają przy uczelniach – czemu służą technoparki czy inkubatory przedsiębiorczości, ale potem radzą już sobie same.

W listopadzie w Parlamencie Europejskim w Brukseli została zorganizowana wystawa oraz seminarium, w którym wzięło udział kilkoro przedstawicieli Politechniki Śląskiej. Tematem obu wydarzeń były ekoinnowacje, technologie środowiskowe, energia ekologiczna, transport. Jakim echem odbiła się ta akcja?

Cel obu wydarzeń był jeden – promocja Śląska! Za dużo jednak nie należało się spodziewać od razu. Wystawa była przez tydzień eksponowana w najbardziej centralnym punkcie gmachu Parlamentu Europejskiego. W jej skład wchodził także stworzony przez naszych studentów pojazd Greenpower, który przykuwał uwagę europosłów. Wystawę gościł związany z naszą uczelnią prof. Adam Gierek, a otwierał ją sam przewodniczący Parlamentu Europejskiego – bliski nam wszystkim prof. Jerzy Buzek.

Był to więc nasz kamyczek do promocji naszego regionu – również w Polsce, bo seminarium i wystawa odbiły się echem w naszym kraju. A chodziło o pokazanie potencjału naszego regionu w obszarze innowacyjnych zielonych technologii, jakie obecnie na Śląsku się tworzy.

Chciałbym na koniec spytać o nowinki związane z metodami edukacji inżynierskiej. Pan Profesor często uczestniczy w licznych konferencjach naukowych, dotyczących technik w kształceniu inżynierów...



Prof. Jerzy Rutkowski podczas wykładu

Rzeczywiście, od 6 lat obszarem moich zainteresowań naukowych stała się edukacja wspomagana komputerem czy Internetem. Natomiast od czasu, gdy zostałem prorektorem zacząłem również uczestniczyć w sympozjach poświęconych ogólnie kształceniu inżynierskiemu. W ubiegłym roku organizowaliśmy na naszej uczelni dużą konferencję międzynarodową – International Conference on Engineering Education. Uczestniczę w podobnych konferencjach organizowanych na całym świecie i w Europie – choćby przez European Society for Engineering Education. Zresztą podczas ostatnio zorganizowanego sympozjum w Trnawie na Słowacji spotkał mnie zaszczyt, ponieważ zostałem wybrany do zarządu tej organizacji.

Muszę przyznać, że podczas tych konferencji naprawdę wiele się dowiedziałem na temat tego, ile jest do zrobienia w tym obszarze, jak niesamowicie dynamicznie rozwija się ta dziedzina nauki, dotycząca właśnie kształcenia inżynierskiego. Dzisiaj na świecie dzieje się rewolucja w obszarze edukacji inżynierskiej. Dzięki udziałowi w wielu takich konferencjach, wiem dokładnie, jak nowoczesne kształcenie inżynierskie na świecie się rozwija, jakie inno-

wacyjne metody kształcenia są wdrażane. Chcąc być w czołówce uczelni na świecie – a na pewno takie ambicje i potencjał mamy – musimy nadążać za tym, co dzieje się nowoczesnego w edukacji.

Od czego należałoby zacząć? Jakie działania można by wprowadzić w pierwszej kolejności?

Najpierw trzeba wyraźnie wyspecyfikować przede wszystkim obszary, w których należy podejmować działanie. Jeden obszar to kształcenie z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informatycznych, nie tylko Internetu. Nie chodzi tu jednak po prostu o zastąpienie tablicy prezentacjami w Power Point'cie. Po drugie, zmienia się sama taksonomia kształcenia. Jest niezwykle ważne, by zdać sobie sprawę z tego, jak powinno wyglądać przekazywanie wiedzy, żeby było jak najbardziej efektywne.

Bardzo skuteczne jest uczenie poprzez pracę w zespołach, ale nie chodzi o to, żeby zastępować wszystko „collaborative learning”, ale żeby wkomponowywać w programy kształcenia – w oparciu o projekty czy problemy – uczenie w różnorodnych zespołach. Poza tym nasze programy studiów powinny być nastawione na kształcenie dobrych fachowców, a nie tylko teoretyków. Dzisiaj studenci poszukują wiedzy praktycznej, którą bezpośrednio mogą wykorzystać po wyjściu z uczelni i podejmować odpowiedzialne zadania, jakie narzuca pracodawca. Powinniśmy tego dokonać we współpracy z przemysłem – dostosować nasze programy studiów do zapotrzebowania przede wszystkim naszego regionalnego przemysłu, który jest nowoczesny – co można śmiało przyznać.

Według taksonomii Blooma, która ma już 50 lat, najpierw trzeba zapamiętać, potem zrozumieć, a na końcu zastosować, zaaplikować. Podstawowe prawidłowości, a ciągle bardzo aktualne! Żeby jednak coś naprawdę zrozumieć, musimy potrafić to doświadczyć, zastosować – to jest z kolei uczenie w oparciu o eksperymenty, zgodnie ze stożkiem Dale'a, który obrazuje, w jaki sposób wiedza jest najlepiej przyswajana.

Chciałbym wspomnieć jeszcze o jednej kwestii. Najważniejsze dla nas wszystkich – całego społeczeństwa – jest uczenie dzieci. Jak się bowiem okazuje, krytyczny jest wiek 12 lat. Jeśli do tego czasu nie dotrzemy do młodych ludzi z przekazem: „słuchajcie, przedmioty ścisłe, techniczne to naprawdę fajna rzecz i warto je studiować”, już ich nie odzyskamy. Ale żeby zainteresować dzieci naukami technicznymi, trzeba im je ciekawie przedstawić w postaci eksperymentu czy pokazu. Służyć temu mają właśnie wydarzenia popularyzujące naukę, jak np. noce naukowców, które dobrze byłoby organizować znacznie częściej niż to się działo dotychczas. To jeden ze znakomych przykładów innowacyjnych metod kształcenia.

Walkman na emeryturze

Jeszcze nie tak dawno o prezencie w postaci popularnego walkmana marzył każdy od ucznia szkoły podstawowej, przystępującego do pierwszej komunii, do całkiem dorosłych. Dziś przeciętny przedstawiciel współczesnej młodzieży o tym, czym jest walkman, Atari lub Commodore może dowiedzieć się jedynie z encyklopedii lub muzeum techniki.



Walkman bardzo szybko od wynalezenia stał się urządzeniem kultowym. To właśnie od niego rozpoczęła się rewolucja w słuchaniu muzyki.

Justyna Walo

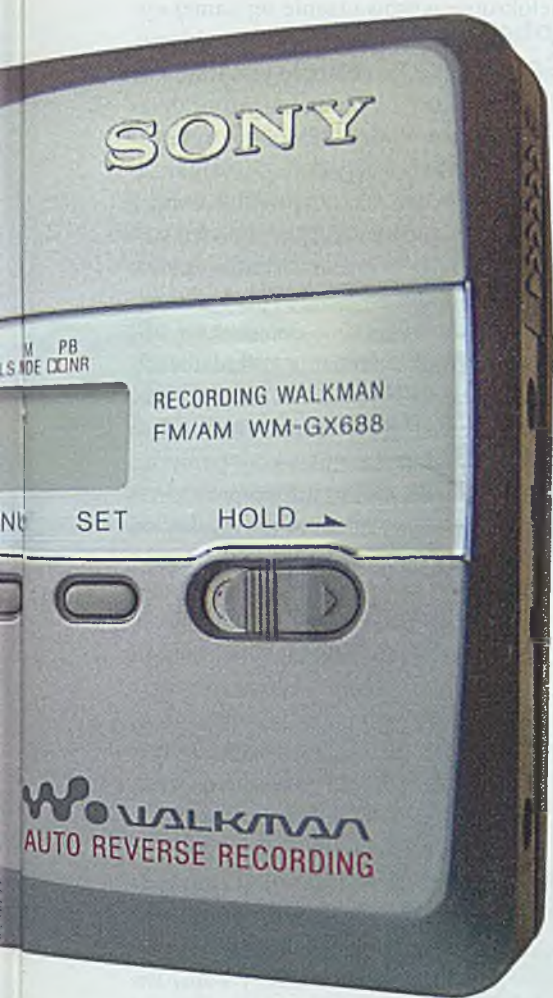
Z okazji Nowego Roku zapomnijmy na chwilę o wszystkich supernowoczesnych gadżetach i wybierzmy się w sentymentalną podróż w przeszłość, by przypomnieć sobie, jak i czym żyło się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych – świecie odtwarzaczy kasetowych, kalkulatorów produkcji ZSRR i komputerów Atari.

Bez walkmana ani rusz

Duże i nieporęczne odtwarzacze kaset magnetofonowych były rzeczywistością lat siedemdziesiątych. Wszystko zmieniło się za sprawą niezwykle małego i prostego urządzenia wprowadzonego na rynek przez japońską firmę Sony w 1979 roku. Walkman, czyli przenośny, odporny na wstrząsy, zminiaturyzowany odtwarzacz kasetowy bardzo szybko stał się urządzeniem kultowym. To właśnie od niego rozpoczęła się rewolucja w słuchaniu muzyki. Dzięki walkmanowi każdy, niezależnie od tego czy jechał autobusem, spacerował, czy odpoczywał na ławce w parku, mógł mieć przy sobie kasetę z piosenkami ulubionego zespołu czy wykonawcy.

Niejeden nastolatek marzył o posiadaniu własnego egzemplarza popularnego odtwarzacza, pisano o nim piosenki, a powszechnie używany przez dziennikarzy model wyposażony w głośnik stał się prototypem dyktafonu! Olbrzymia popularność walkmana w latach osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych przelożyła się na lawinowo rosnącą ilość podróbek produktu Sony. Wkrótce niemal każda firma oferowała przenośny odtwarzacz kasetowy w niskiej cenie. Młode pokolenie, które często widzimy dziś ze słuchawkami w uszach, zna dziś walkmana jedynie z encyklopedii i nawiązujących do legendarnego odtwarzacza serii telefonów Sony Ericssona, wypuszczonych na rynek w pierwszej dekadzie XXI wieku.

W 1984 roku – zaledwie pięć lat po debiucie walkmana – na rynku pojawił się jego następcą – discman. Produkt reklamowany był jako jeszcze bardziej odporny na wstrząsy (dzięki czemu trafił idealnie w potrzeby aktywnych użytkowników poruszających się w miejskiej dżungli) i wykorzystujący najnowszy nośnik danych – płyty CD. Discman był jednak od swojego poprzednika większy i cięższy, a przez to mniej poręczny. Szybko przyszło mu także konkurować z najnowszą generacją



odtwarzaczy muzycznych – MP3. Mimo że lata świetności walkmana i discmana już dawno minęły, w języku pozostał po nich trwały ślad. Z nazwami produktów firmy Sony pod względem językoznawczym stało się bowiem dokładnie to samo, co z popularnymi „adidasami”. Dziś, kiedy mówimy „adidasy”, mamy na myśli każde obuwie sportowe – nie tylko marki adidas. Podobnie, kiedy używamy słowa walkman odnosimy się nie do konkretnego odtwarzacza kasetowego danej firmy, ale całej rodziny urządzeń tego typu.

Krótki żywot „empetrójek”

O sukcesie odtwarzaczy MP3, następcy discmana i walkmana, zdecydowała przede wszystkim ich wszechstronność i niewielkie gabaryty. Popularna „empetrójka” (czyli urządzenie odczytujące pliki muzyczne w formacie MP3) to zazwyczaj

mieszczące się w dłoni urządzenie mogące służyć także jako nośnik do zapisywania, przenoszenia i przechowywania danych. Dzięki wbudowanemu mikrofonowi odtwarzacz MP3 pozwala także nagrywać dźwięki jak dyktafon, a niektóre modele są także wyposażone w radioodbiornik.

Pierwsza posiadająca 32 lub 64 MB pamięci flash „empetrójka” została oficjalnie zaprezentowana w 1998 roku. Początkowo ceny odtwarzaczy MP3 nie należały do niskich, lecz konkurencja na rynku produktów tego typu wymuszona przez firmy Sony, Creative czy Panasonic, sprawiła, że w zaledwie kilka lat później popularną „empetrójkę” miał już niemal każdy. Odtwarzacze MP3 stały się niezastąpionym gadżetem w podróży komunikacją miejską, w drodze do szkół i biur, podczas samotnych spacerów. Kres popularności „empetrójek” przyniósł rozwój telefonów komórkowych coraz częściej wyposażonych w odtwarzacze nie tylko plików muzycznych, ale i plików video przy zachowaniu umiarkowanej ceny. MP3 stały się więc kolejnym ciężącym w kieszeni użytkownikom niepotrzebnym gruchotem.

Gigant Apple’a

Zupełnie inaczej rzecz miała się z najbardziej pożądanym gadżetem pierwszej dekady XXI wieku – iPodem. Kiedy 23 października 2001 roku firma Apple prezentowała pierwszy model swojego przenośnego odtwarzacza multimedialnego, nikt nawet nie śnił o tym, jak wielki sukces może on osiągnąć. Minimalizm i prostota urządzenia – prostokątna obudowa, nawigacyjne koło mechaniczne i charakterystyczne białe słuchawki – były jednymi z głównych atutów iPod’a, mającego konkurować z obecnymi i zdomowanymi już na rynku odtwarzaczami MP3 największych marek. I udało się. W ciągu zaledwie trzech lat Apple zwiększył sprzedaż swojego sztanदारowego produktu z 381 tysięcy w 2002 roku do 22.497.000 egzemplarzy w roku 2005!

Sukces iPod’a to zasługa nie tylko jakości oferowanego produktu i ciekawego designu, ale i doskonale prowadzonych działań marketingowych. Białe słuchawki stały się nieomal symbolem indywidualizmu i niezależności, a z urządzeniem Apple’a w rękę „przylapano” także wiele gwiazd popkultury. Niektóre amerykańskie uczelnie, aby zachęcić młodzież do studiowania u siebie, do pakietów powitalnych dodawały także m.in.... iPod’a. Apple nie spoczęło jednak na laurach. W ciągu dziewięciu lat na rynek wprowadzono sukcesywnie kolejne modele iPod’a z serii Nano, Shuffle oraz Touch, a premiera każdego kolejnego urządzenia była prawdziwym medialnym wydarzeniem.

Firmy współpracujące z Apple nieustannie dbają o to, by każdy użytkownik mógł na wszelkie możliwe sposoby personalizować podstawowy odtwarzacz. Charakterystyczne białe słuchawki można więc ozdobić diamentowymi nakładkami (w cenie w zależności od koloru i czystości kamieni nawet do 60 tysięcy dolarów!), zaś najbardziej wymagający amatorzy luksusowych dodatków mogą kupić najdroższy na świecie egzemplarz urządzenia Touch Supreme Fire – wykonany ze 125 gramów 24-karatowego złota z brzegami wysadzonymi 124 brylantami w cenie 330 000 dolarów. Projektant Ermenegildo Zegna proponuje z kolei kurtkę ze specjalną wewnętrzną kieszenią, do której wkłada się iPod’a, by sterować nim za pomocą panelu znajdującego się ... na rękawie (2990 złotych). Strategia Apple’a sprawia, że iPod znajduje się ciągle w światowej czołówce odtwarzaczy muzycznych. I wygląda na to, że bardzo trudno będzie go zdetronizować.

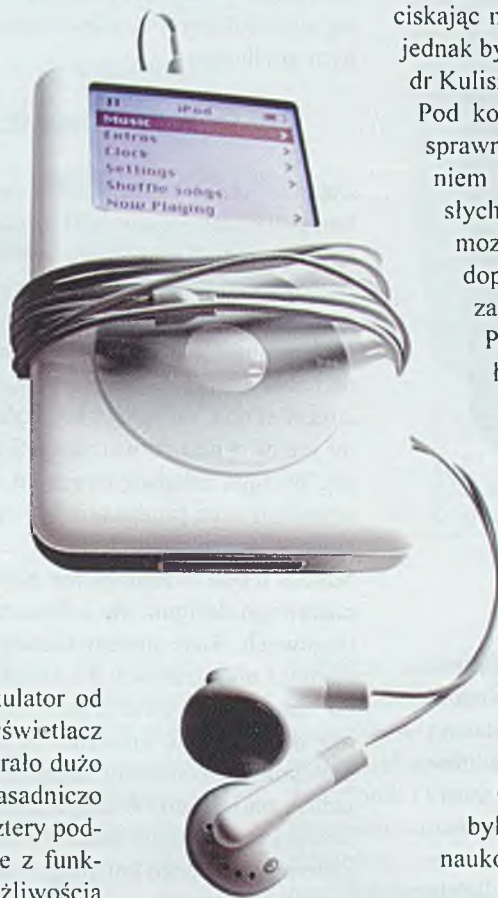
Kalkulator - jak bez niego żyć?

Przeciętnemu kilkunastolatkowi trudno dzisiaj wyobrazić sobie świat, w którym do wykonywania obliczeń nie można użyć kalkulatora. Małe, mieszczące się w kieszeni urządzenie, dziś spotykane także w niemal każdym telefonie komórkowym wydaje się być nieocenione, niezaprzeczalne i wręcz konieczne w życiu codziennym. Jednak jeszcze kilkanaście lat temu posiadanie kalkulatora nie było tak oczywiste, a szczęściarz, który dysponował tym cudem techniki i tak nieraz rwał sobie włosy z głowy... Ale po kolei. Pierwszy cyfrowy elektroniczny kalkulator został zaprezentowany w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, ale zminiaturyzowanie go do takich rozmiarów, by mieścił się w kieszeni zajęło kolejne dziesięć lat. Do Polski kalkulatory trafiły na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Oto jak ówczesne kalkulatory wspomina dr inż. Józef Kulisz z Instytutu Elektroniki, Zakładu Układów Cyfrowych i Mikroprocesorowych: – W czasach, kiedy kończyłem szkołę podstawową, czyli na początku lat osiemdziesiątych XX wieku, kalkulator był urządzeniem dość rzadkim i dla zwykłego śmiertelnika raczej niedostępnym. Szczęśliwcy, którym udało się wyjechać na Zachód, mogli sobie coś takiego przywieźć. Pamiętam, że jeszcze w szkole podstawowej, biorąc udział w konkursach matematycznych, pożyczałem kalkulator od znajomych. Urządzenie miało wyświetlacz zbudowany na diodach LED, pobierało dużo prądu i szybko zużywało baterie. Zasadniczo kalkulatory potrafiły wykonywać cztery podstawowe działania arytmetyczne, te z funkcjami trygonometrycznymi i z możliwością wprowadzenia wyniku do pamięci to już była rzecz bardzo ekskluzywna – opowiada.

Pierwszym polskim kalkulatorem biurowym był ELWRO 105LN produkowany przez Wrocławskie Zakłady Elektroniczne „Elwro”. Firma zajmowała się także produkcją legendarnego komputera „Odra”. W połowie lat osiemdziesiątych kalkulatory stały się bardziej dostępne, co nie oznacza, że były wolne od wad. – Kiedy zacząłem studia, pojawiły się w sklepach kalkulatory „Elektronika” produkcji ZSRR. To był skok technologiczny. Kalkulator był mały, wielkości karty kredytowej, zbudowany na bazie zaawansowanego układu scalonego, z oszczędnym wyświetlaczem ciekłokrystalicznym i sporymi możliwościami, tj. funkcjami trygonometrycznymi, logarytmami i prostą statyką. Niestety urządzenie było źle wykonane mechanicznie – pojedyncze wciśnięcie przycisku powo-

dowało często wielokrotne wprowadzenie tej samej cyfry. Była to wada „wrodzona” tego modelu. W sklepie, kiedy kupowało się kalkulator, trzeba było przetestować kilka, kilkanaście egzemplarzy i wybrać ten, który działał najlepiej. Pamiętam, że w moim kalkulatorze szczególnie niestabilny był klawisz opisany cyfrą 5. Najgorsze było jednak to, że po pewnym czasie przestał dobrze działać wyłącznik zasilania. Gdy na pierwszym roku studiów mieliśmy sporo pracy przy pisaniu sprawozdań z laboratorium Teorii Obwodów i Sygnałów, przygotowanie sprawozdania oznaczało wykonanie dziesiątków obliczeń. Często w samym środku działania kalkulator się wyłączał i kasował rezultat kilkunuminutowego mozolnego wprowadzania danych i ich przeliczania. Radziliśmy sobie z tym podkładając pod wyłącznik różne papierki, aby poprawić docisk styku, lub po prostu naciskając na suwak wyłącznika lewą ręką, co jednak było bardzo niewygodne – wspomina dr Kulisz.

Pod koniec lat osiemdziesiątych dobry i sprawnie działający kalkulator był marzeniem każdego studenta kierunków ścisłych. Wytrwałym, po wielu miesiącach mozolnego oszczędzania udawało się dopiąć celu i kupić takie urządzenie za granicą, za niebotyczną kwotę. – Przez cały pierwszy rok oszczędzałem pieniądze. Udało mi się zgromadzić 100 marek niemieckich, by w wakacje znajomy wyjechał do Niemiec i kupił mi kalkulator Texas Instruments TI32. Miał on właściwie te same możliwości, co rosyjska „Elektronika”, ale działał pewnie i był wykonany ergonomicznie. Miał duże klawisze i uchylny wyświetlacz – prawdziwy luksus! Mam ten kalkulator do dzisiaj. Ciągle działa i jeszcze nie trzeba było wymieniać baterii! – chwali się naukowiec.



Sukces iPod'a to zasługa nie tylko jakości oferowanego produktu i ciekawego designu, ale i doskonałe prowadzonych działań marketingowych. Białe słuchawki stały się nieomal symbolem indywidualizmu i niezależności, a z urządzeniem Apple'a w rękę „przyłapano” także wiele gwiazd popkultury.

Atari i Commodore - co to takiego?

O tym, jak duży wpływ na domową rozrywkę miały pierwsze popularne komputery osobiste Atari i Commodore, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Do dziś niejednemu szczęśliwemu posiadaczowi tych cudów techniki łąza kręci się w oku na wspomnienie kaset z grami, takimi jak przygody najsympatyczniejszego hydraulika na świecie – Mario Brosa czy Breakoutem – czyli zbijaniem muru za pomocą piłeczki odbijanej przez gracza. Założone w roku 1954 przez polskiego emigranta Jacka Trzmiela (znanego także jako Idek Tramielski, Idek Trzmiel czy Jack Tramiel) Commodore zajmowało się początkowo naprawą maszyn do pisania i produkcją kalkulatorów. Profil firmy zmienił się w 1977 roku wraz z wypuszczeniem na rynek pierwszego komputera – PET. Jednak to dopiero kolejne odsłony komputerów osobistych Commodore – VIC 20 i C64 podbiły serca konsumentów na całym świecie. Produkowany w latach osiemdziesiątych XX wieku C64 był jednym z najlepiej sprzedających się komputerów w historii.

Atari swoją przygodę z komputerami zaczęło nieco wcześniej, bo w 1972 roku, od gry Pong, która stała się prawdziwym przebojem (gra była wzorowana na tenisie, chodziło o odbijanie piłeczki paletkami umiejscowionymi na dwóch przeciwległych końcach ekranu). Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Atari przeżywało rozkwit, produkowało automaty do gier, między innymi Pac-mana. W tym czasie dla Atari pracował między innymi Steve Wozniak, który jest jednym z założycieli dzisiejszego giganta – firmy Apple.

Dziś miłośnicy Atari i Commodore zbierają się na specjalnych forach, dyskutują i wymieniają się swoimi ulubionymi grami, udostępniają je także młodszemu graczom, którzy nie zasmakowali przygody na komputerach starego typu.

Pegaz, czyli „dobra” podróbka

Popularność komputerów osobistych i gier skłoniła japońską firmę Nintendo do zaprojektowania i wypuszczenia w 1983 roku na rynek konsoli przeznaczonej wyłącznie do tego typu rozrywki – Nintendo Entertainment System, znanej także jako Famicom (Family Computer). Urządzenie zbudowane było z dwóch padów oraz części zasadniczej, do której wkładano kartridże. W samej Japonii sprzedano w sumie 15 milionów konsol i około 150 milionów egzemplarzy przeznaczonych do niej gier! Do tak olbrzymiej popularności przyczyniły się między

Przeciętnemu kilkunastolatkowi trudno dzisiaj wyobrazić sobie świat, w którym do wykonywania obliczeń nie można użyć kalkulatora.

Małe, mieszczące się w kieszeni urządzenie, dziś spotykane także w każdym telefonie komórkowym, wydaje się być nieocenione i niezastąpione w życiu codziennym.



innymi wydawanymi na NES tytuły. Wśród nich znajdowały się między innymi kultowe rozgrywki Super Mario Bros.

Popularność w Japonii nie przełożyła się jednak na sukces w Europie. Szybko okazało się bowiem, że kwitujący w Polsce na początku lat dziewięćdziesiątych handel na targowiskach dosłownie zmiotł Nintendo z naszego rynku. Na targach można było kupić kilka razy tańsze podróbki Famicomu. Jedną z najpopularniejszych i najbardziej znanych był Pegasus, który pewnie jeszcze dziś znaleźlibyśmy w niejednym domu. I choć dzisiejsze konsole dysponują fantastyczną grafiką, a gry skomplikowaną i wciągającą fabułą – nie ma to jak Pegasus.

Nie da się ukryć, że współcześnie elektroniczne gadzety szybko przechodzą na emeryturę. To, co dziś jest dla nas nowością, jutro stanie się starym i niepotrzebnym rupieciem. Obecnie technika podąża tak szybko do przodu, że czasami nawet nie mamy czasu się nacieszyć naszymi nowymi gadżetami, ponieważ za chwilę na rynek zostanie wypuszczony jeszcze nowocześniejszy model. Współczesna młodzież wciąż czeka na coraz bardziej innowacyjne rozwiązania, dla nich ekscytujące jest oczekiwanie na najnowszy model konsoli PlayStation, podczas gdy radość tych starszych jest raczej umiarkowana, bo oni zawsze będą pamiętać ten czas wyczekiwania na swojego pierwszego walkmana czy Commodore... Wtedy to było „coś”, dziś najnowszą grę czy muzyczny gadżet praktycznie każdy może mieć.

Skarby śląskich ziem



Ściana południowa odstonięcia w Kończycach Wielkich – tam właśnie znaleziono ślady człowieka pochodzące sprzed 800 tys. lat.

Foto: J. M. Waga

Co skrywają śląskie ziemie? Jakie tajemnice dotyczące historii, kultury naszego regionu i kraju można odkryć, badając tereny województwa śląskiego? W ostatnim czasie, dzięki licznym pracom archeologicznym prowadzonym na terenie naszego województwa, odkryto kilka skarbów, które wiele mówią nie tylko o historii Śląska czy Polski, ale także o historii ludzkości.

Katarzyna Wojtachnio

W ostatnich latach województwo śląskie za sprawą spektakularnych odkryć archeologicznych, które na jego terenie miały miejsce, zasłynęło zarówno na arenie krajowej, jak i europejskiej. Sławę w tej dziedzinie przyniosły mu odkrycia naukowców przede wszystkim z Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersytetu Szczecińskiego. Zrewolucjonizowały one dotychczasowe poglądy, dotyczące historii pradawnego człowieka na polskich ziemiach.

Jednym z najbardziej spektakularnych odkryć ostatnich lat, nie tylko w Polsce, ale i w Europie, było odkrycie

śladów człowieka pochodzących sprzed 800 tys. lat. Odnaleziono je na Śląsku Cieszyńskim w niewielkiej miejscowości Kończyce, położonej nieopodal Cieszyna.

Pierwszy Polak był Ślązakiem?

Odkrycia tego dokonał zespół naukowców z Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, pod wspólnym kierownictwem paleogeografa dr. Jana Macieja Wagi i archeologa dr. Eugeniusza Foltyna. Określenie tak dawnego wieku znalezisk było możliwe dzięki przeprowa-

dzonym rok wcześniej badaniom geologiczno-stratygraficznym, wykonanym przez zespół pod kierunkiem prof. Antoniego Wójcika.

W trakcie prac badawczych naukowcy znaleźli przedmioty, które zdaniem archeologów zostały wytworzone przez człowieka – prawdopodobnie homo erectusa. Pośród znalezisk można było wyróżnić narzędzia, półwytwory służące do produkcji narzędzi oraz nieprzygotowany surowiec, ale przyniesiony z zewnątrz. Z grupy narzędzi dwa wyróżniają się szczególnie, ponieważ są dosyć duże, oba ważą około 70 dag. – Nazywane są one z języka angielskiego chopperami lub też chopping toolami. Są to narzędzia, których jedna krawędź jest ostra. Służyły one albo do rozcinania mięsa na zasadzie pracy tasaka, ewentualnie dużego noża, albo, ze względu na ich ciężar, do rozbijania kości długich i czaszek. W kościach znajduje się szpik kostny, w czaszkach jest mózg, oba stanowiły pokarm o najwyższej wartości dla człowieka, bogaty w białko. Wśród znalezisk są także małe narzędzia, które być może były używane w oprawkach, coś w rodzaju skalpeli – opowiada dr Jan Waga.

Wartościowe okazały się nie tylko same narzędzia, ale także informacje o materiale, z jakiego zostały zrobione. Badania wykazały, że część tego materiału nie pochodzi z Polski, lecz z miejsc od naszego kraju oddalonych, konkretnie zaś z Moraw, a niektóre nawet z Węgier. – Dla nas paleogeografów i geologów było już od początku jasne, że żadna naturalna siła nie mogła przenieść z tamtego rejonu tego materiału. Jest to więc niezbity dowód na to, że po prostu przyniósł go człowiek – wyjaśnia dr Waga.

Zdaniem badaczy, prawdopodobnie przez Bramę Morawską w jakiejś fazie ocieplenia przeszedł człowiek. Musiała to być któraś z odmian homo erectusa. Dlaczego zawędrował w tę stronę? – Myślę, że poszedł za zwierzętami. One tędy przechodziły już znacznie wcześniej i prawdopodobnie człowiek podążał za nimi – mówi badacz. Najprawdopodobniej homo erectus przywędrował tu z okolic Brna, gdzie było cieplej, tam właśnie znaleziono liczne jego ślady.

Odległość od stanowisk archeologicznych w okolicach Brna do Kończyc jest niewielka – około 200 km. Zdaniem badaczy, przejście na obszar współczesnej Polski zajęło mu być może około 10 dni, jeżeli pokonywał mniej więcej 20 km dziennie. – Prawdopodobnie przyszedł, pooglądał okolicę, być może był jeszcze w

jakimś miejscu – tego nie wiemy, ponieważ nie mamy innych znalezisk – i się wycofał. Na drogę z morawskich obozowisk wziął zapas materiału do produkcji narzędzi. Ponieważ zauważył, że tu są inne, lepsze surowce, porzucił te, które miał ze sobą. Wykorzystał więc nowy surowiec, a jego część zabrał pewnie w drogę powrotną. Ze względu na przesłanki paleoklimatyczne nie należy zakładać, że erectus organizował wtedy na naszych ziemiach stałe miejsca bytowania, to była raczej wycieczka penetracyjna – wyjaśnia dr Jan Waga.

Zdaniem naukowców, był to więc człowiek bardzo mobilny, który przede wszystkim podążał za źródłem pokarmu, czyli zwierzętami, czuł się pewnie. Być może migrował właśnie z tego powodu – stado odchodziło na letnie pastwiska, a on za nim. Jedyne granice, jakie wówczas istniały, to bariery geograficzne – wysokie pasma górskie, duże rzeki, a jeżeli były jakieś miejsca, gdzie człowiek mógł przejść, to po prostu przechodził.

Odkrycie naukowców z Uniwersytetu Śląskiego jest rewolucyjne. Do tej pory sądzono, że pierwszy człowiek pojawił się w Polsce 400 tys. lat temu, niedaleko Wrocławia. Jednak nowe fakty wskazują, że pierwszy człowiek pojawił się nie dość, że 400 tys. lat wcześniej, to jeszcze w innym rejonie, bo na Śląsku Cieszyńskim, przekraczając przez Bramę Morawską linię Sudetów i Karpat. Nieco żartobliwie można więc powiedzieć, że pierwszy człowiek w Polsce... był Ślązakiem

Warto dodać, że odkrycie to jest komplementarne z innymi odkryciami w podobnym czasie, które miały miejsce w Europie. Prace wykopaliskowe trwały od jesieni 2004

do wiosny 2005 r. – W tym samym czasie odkryto, że około 800 tys. lat temu człowiek dotarł na tereny obecnej Wielkiej Brytanii – gdy były one połączone z kontynentem. Z dużą satysfakcją przedstawialiśmy na konferencjach naukowych materiał dotyczący problematyki zasiedlania obszaru naszego kraju w dolnym i środkowym paleolicie i okazało się, że praktycznie od Hiszpanii do Polski wszystko po kolei do siebie pasuje, również Francuzom, Belgom i Niemcom. Zatem pewne koncepcje się sprawdziły – dodaje dr Waga.

Odkrycia tego dokonano już parę lat temu, lecz opinia publiczna dowiedziała się o nim dopiero kilka miesięcy temu. Jak to się stało, że tak sensacyjne odkrycie pozostawało w tajemnicy aż przez pięć lat? – Najpierw należało doprowadzić do końca prace terenowe, później



Foto: J. M. Waga

Chopping tool służył albo do rozcinania mięsa na zasadzie pracy tasaka, ewentualnie dużego noża, albo, ze względu na swój ciężar, do rozbijania kości długich i czaszek.

dostępными metodami zbadać same znaleziska, przeprowadzić konsultacje ze specjalistami różnych dziedzin, a na koniec wybrać odpowiednie czasopismo do złożenia artykułu. Zanim poinformowaliśmy opinię publiczną, chcieliśmy najpierw opublikować wyniki naszego odkrycia w wysoko cenionym czasopiśmie archeologicznym „Journal of Archaeological Science”. Przeszły one przez ręce wielu recenzentów i wtedy dopiero mogliśmy oficjalnie tę wiadomość ujawnić – mówi dr Jan Waga.

Obecnie znaleziska wciąż są poddawane szeregowi badań. Być może w nieodległej przyszłości będzie szansa ich ujrzenia na wystawie w jednym z muzeów naszego regionu. Ale tę decyzję podejmie Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach.

Neandertalczyk na Śląsku?

W rok po odkryciu śladów pierwszego człowieka w Polsce – homo erectusa na Śląsku Cieszyńskim – w województwie śląskim dokonano kolejnego spektakularnego odkrycia. Znaleziono pierwsze na terenie Polski szczątki neandertalczyka. Odkrycia dokonano wewnątrz jaskini Stajnia na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej w powiecie myszkowskim. Zespół naukowców z Zakładu Archeologii Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego pod kierunkiem dr. Mikołaja Urbanowskiego odnalazł w jaskini trzy zęby trzonowe należące do człowieka neandertalskiego.

Znalezisko to okazało się być bardzo ważnym odkryciem.

Przede wszystkim dlatego, że do tej pory na terenie Polski nie odnaleziono jeszcze żadnych szczątków neandertalczyka. – To odkrycie zapełnia ważną lukę w naszym obrazie Europy epoki lodowcowej. Wcześniej wiedzieliśmy co prawda, że neandertalczyki zamieszkiwali nasze ziemie, brakowało jednak znalezisk kostnych – mówi dr Mikołaj Urbanowski. Znalezisko to datowane jest na ponad 50 tys. lat. – Okres, z którego pochodzą szczątki kostne, jest bardzo istotny z punktu widzenia przeszłości Europy – to końcówka epoki, w której neandertalczyki niepodzielnie panowali na naszym kontynencie, bezpośrednio poprzedzająca pojawienie się tu człowieka współczesnego. W ocenie wielu archeologów, to w tym okresie należy szukać przyczyn zjawisk, które zadecydowały o tym, że nasi bezpośredni przodkowie całkowicie wyparli neandertalczyków ze Starego Kontynentu – opowiada archeolog.

Po dokonaniu badań ustalono, że znalezione trzy zęby trzonowe nie należą do jednego neandertalczyka, lecz do trzech osobników w różnym wieku: dwóch dorosłych oraz jednego dziecka. Badania genetyczne, wykonane dla najlepiej zachowanego zęba, pozwoliły także ustalić, że należał on do mężczyzny.

W miejscu znalezienia szczątków zostały również przeprowadzone badania antropologiczne, które miały na celu przyjrzenie się kulturze, zwyczajom neandertalczyków. Nie bez znaczenia było w tym wypadku miejsce znalezienia szczątków. Dwa zęby zostały odnalezione w miejscu przypominającym podłużną jamę, znajdującym się w głębokiej części jaskini. – Struktura o długości ok. 2 m i szerokości do 1 m zawierała ogromną ilość specyficz-



Prace wykopaliskowe na gliwickim rynku rozpoczęły się w lipcu i trwały do września ubiegłego roku

Foto: M. Michnik

nych artefaktów krzemiennych i kości zwierzęcych (gł. fragmentów poroża reniferów) – mówi dr Urbanowski. Zdaniem naukowców, być może natrafiono na pewną formę rytuału pogrzebowego neandertalczyków. Fakt ten jest tym bardziej interesujący, jeśli weźmie się pod uwagę, iż poza miejscem, gdzie znaleziono szczątki, do tej pory znalezisk takich w innych, pobliskich jaskiniach nie było. – Ponieważ są przesłanki, by sądzić, że zęby wypadły z czaszek już po śmierci ich właścicieli, jedną z możliwości wyjaśnienia tego fenomenu jest hipoteza,

iż są one pozostałością grupy neandertalczyków, którzy zginęli gwałtowną śmiercią. W grę mogą wchodzić różne czynniki, takie jak katastrofa naturalna, np. wstrząs tektoniczny w jaskini, lub agresja ze strony innych ludzi. Biorąc pod uwagę to, iż w jaskini panują dobre warunki do zachowania się kości zwierzęcych i ludzkich, nie jest jednak jasne, dlaczego jak dotąd znaleźliśmy tylko zęby. Pod uwagę należy zatem wziąć możliwość, iż znalezisko jest efektem zachowania symbolicznego, związanego ze specyficznym traktowaniem zwłok (a przynajmniej czaszek) – przypuszcza archeolog.

Obecnie trudno jest jednoznacznie zinterpretować znaleziska, dlatego też nic na pewno powiedzieć nie można. Badania w jaskini Stajnia trwają już od roku 2006 i nadal są tam przeprowadzane. Jak twierdzi dr Mikołaj Urbanowski, najbliższe sezony przyniosą rozstrzygnięcie. – Jeżeli nasze wstępne obserwacje się potwierdzą, szczególnie przy utrzymaniu obecnej oceny chronologii znalezisk, odkrycie z jaskini Stajnia będzie ważnym głosem w dyskusji nie tylko nad zwyczajami pogrzebowymi neandertalczyków, ale szerzej nad ich stosunkiem do śmierci, a także stopniem komplikacji ich kultury – dodaje i zapewnia, że temat ten będzie jeszcze intensywnie badany.

W badaniach w jaskini Stajnia bierze udział wiele ośrodków naukowych z kraju i zagranicy. Obecnie szczątki znajdują się w Szczecinie. – Do czasu zakończenia analiz będą jeszcze wielokrotnie „podróżowały” po różnych instytucjach naukowych. Na tym etapie nie jest raczej planowana ich stała prezentacja – informuje dr Urbanowski. Zainteresowani póki co szczątek obejrzeć więc jeszcze nie mogą, a czy będzie to możliwe po zakończeniu badań? O tym, jak i przy pierwszym opisanym znalezisku, zdecyduje Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach.



Fotograf: M. Michnik

Podczas badań archeolodzy odkryli powstałą w XVIII w. studnię miejską, która znajduje się w zachodniej części gliwickiego rynku, w bliskim sąsiedztwie fontanny z Neptunem

Co kryje gliwicki rynek?

Oba opisane odkrycia odbiły się szerokim echem w środowisku archeologów polskich oraz zagranicznych. Takie odkrycia nie zdarzają się codziennie, a ich wartość naukowa jest nie do przecenienia. Warto jednak docenić także i te, być może mniej spektakularne, ale równie ważne, bo wzbogacające naszą wiedzę historyczną, odkrycia archeologiczne w naszym województwie. Trudno byłoby opisać wszystkie prowadzone badania, ale na pewno warto opowiedzieć o inicjatywie gli-

wickiego Muzeum, ponieważ przez kilka miesięcy był to temat bardzo interesujący gliwiczian. Mowa o badaniach archeologicznych, które latem ubiegłego roku miały miejsce na gliwickim rynku.

Badania te związane były z modernizacją płyty rynku. Wykorzystując nadarzącą się okazję, archeolodzy z Muzeum w Gliwicach we współpracy z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego postanowili sprawdzić, jakie skarby kryją się w centralnym miejscu tego miasta. Prace archeologiczne zostały najpierw poprzedzone badaniami sondażowymi w kwietniu, które zakończyły się sukcesem. – Okazało się, że na rynku

Do tej pory sądzono, że pierwszy człowiek pojawił się w Polsce 400 tys. lat temu, niedaleko Wrocławia. Jednak nowe fakty wskazują, że pojawił się nie dość, że 400 tys. lat wcześniej, to jeszcze w innym rejonie – na Śląsku Cieszyńskim. Nieco żartobliwie można więc powiedzieć, że pierwszy Polak... był Ślązakiem.

znajdują się nawarstwienia kulturowe i zalegają w granicach planowanej inwestycji, czyli do metra w głąb – mówi Monika Michnik, kierownik Działu Archeologii Muzeum w Gliwicach. Podjęto więc ratownicze badania archeologiczne. Prace wykopaliskowe rozpoczęły się w lipcu i trwały do września.

Badania okazały się bardzo owocne, doprowadziły do wielu ciekawych odkryć, a liczba wydobytych z nawarstwień przedmiotów zaskoczyła nawet archeologów z gliwickiego Muzeum. – Wszystkich zebranych materiałów mamy aż 40 tys. To ogromna liczba biorąc pod uwagę fakt, że w tej chwili w samych zbiorach Muzeum tego typu spisanych zabytków, zbieranych przez 50 lat, jest 50 tys. A tu w przeciągu jednego sezonu mamy praktycznie taki sam zbiór – opowiada Monika Michnik.

Jakie więc tajemnice skrywał do tej pory gliwicki rynek? – Rynek jest takim centrum miasta średniowiecznego i pewne rzeczy, które można znaleźć na nim, są głównie związane z infrastrukturą funkcjonującego tu ośrodka miejskiego handlowego. Tak się złożyło, że udało nam się znaleźć, co jest dużą rzadkością, pozostałości po tej najstarszej fazie osadnictwa, związanej z lokacją miasta z drugiej połowy XIII w. – opowiada archeolożka. Warstwę tę na podstawie występującej tam ceramiki datuje się między drugą połową XII w. a końcem XIV w. Warstwy młodsze, nowożytnie – od XVI do XVIII w. – uległy zniszczeniu z powodu niwelacji płyty, ze względu na pożary drewnianej zabudowy otaczającej rynek oraz przebudowę tej zabudowy z drewnianej na murowaną. Jednak już sama głębokość owych warstw wiele powiedziała archeologom. Badacze stwierdzili, iż zabudowa murowana w Gliwicach powstała później niż jeszcze do niedawna sądzono. – Im wcześniej powstaje zabudowa murowana, tym nawarstwienia są głębsze i wyższej miąższości. Na gliwickim rynku miały one jedynie około 60 cm – wyjaśnia Monika Michnik i dodaje: – Niektórzy badacze twierdzili, że zabudowa murowana w Gliwicach powstała już w XIV w. Jednak dzięki tym badaniom przekonał się, że tak na prawdę dość długo funkcjonowała zabudowa drewniana.

Poza najstarszymi nawarstwieniami archeolodzy znaleźli także relikty infrastruktury rynkowej, czyli pozostałości po kramach drewnianych, które funkcjonowały w tym miejscu w okresie od średniowiecza po czasy nowożytne. Znalaziono mnóstwo przedmiotów codziennego użytku. – Przede wszystkim znaleźliśmy bardzo dużo fragmentów ceramiki, mamy nadzieję, że uda nam się coś z nich wykleić. Poza tym znaleźliśmy między innymi wiele narzędzi, dużo monet, ostrogi, trochę ozdób, podkowy i klucze – wylicza Monika Michnik. Warte zainteresowania są także znalezione przedmioty kościane. Jedno ze znalezisk jest szczególnie interesujące, ponieważ zdradza, że średniowieczni gliwiczanie mieli także słabość do hazardu. – Odnależliśmy również pozostałości po hazardzie, który kwitł w średniowieczu, czyli kości do gry, tzw. astralagusy. W ten sposób ludzie czekający na rynku umilali sobie czas – dodaje badaczka.

Podczas badań archeolodzy znaleźli także dwie ciekawe rzeczy związane z architekturą murowaną. Pierwszą z nich jest relikw postumentu pod kolumnę, która znajdowała się w centrum miasta. Prawdopodobnie była to kolumna maryjna. Drugą ciekawostką jest powstała w XVIII w. studnia miejska, która znajduje się w bliskim sąsiedztwie fontanny z Neptunem. O jej istnieniu jak

dotąd nikt nie wiedział, odnalezienie jej było więc sporym zaskoczeniem dla badaczy. Studnię tę zresztą, jako jedyną póki co odnalezioną spuściznę po przodkach, możemy oglądać na odnowionym już gliwickim rynku. Została ona specjalnie wyeksponowana, znajduje się pod szybą, dzięki czemu mieszkańcy Gliwic mogą ją podziwiać.

W ramach toczących się prac przeprowadzono również badania archeologiczno-architektoniczne ratusza, które zaskutkowało kolejnymi odkryciami archeologów. Odnaleziono pierwotne wejście do ratusza wraz z fragmentami schodów, funkcjonujące w okresie średniowiecza. Zostały odkryte także nowożytnie dobudówki, które funkcjonowały przy ratuszu – prawdopodobnie były to pomieszczenia pisarza miejskiego czy też archiwum. Najstarsze fragmenty budynku datowane są na XIV w. Jednak wszystkie odnalezione elementy zabudowy ratusza ze względów konserwatorskich zostały ponownie przykryte posadzką.

Gliwice nieznane...

Mimo że historia Gliwic jest współcześnie już dość dobrze rozpoznana, brakowało do tej pory informacji z czasów średniowiecza. Wiadomo było jedynie tyle, ile można było wywnioskować na podstawie analogii z innymi średniowiecznymi miastami, ponieważ miasta lokacyjne powstawały według utartego schematu. Informacje te jednak dotyczą głównie infrastruktury czy też praw i przywilejów miejskich. Prace archeologiczne na rynku gliwickim dostarczyły więc kilku nowych informacji związanych z rozwojem miasta. – Badania te pokazały nam klasę i zamożność Gliwic. Wiemy, że nie były one miastem bardzo bogatym, pod tym względem było to raczej średnie miasto w skali Górnego Śląska. Dodatkowo wyszło także na jaw, że tak na prawdę dość długo funkcjonowała zabudowa drewniana, co świadczy o tym, że nie rozwijały się tak szybko, jak przypuszczano – podkreśla Monika Michnik.

Pierwszy etap, najbardziej spektakularny zresztą, został zakończony kilka miesięcy temu. W tej chwili badania znajdują się na etapie drugim. Materiały są analizowane, zabytki zostały oddane do konserwacji. Po zakończeniu badań trafią one do zbiorów Muzeum w Gliwicach, które na wrzesień tego roku planuje przygotować wystawę, przybliżającą mieszkańcom Gliwic prace archeologiczne i ich wyniki.

Jak widać, śląskie ziemie kryją w sobie wiele skarbów. Skarby te zaś są bardzo ważnym źródłem wiedzy historycznej nie tylko o regionie, w którym zostały odkryte, czy też kraju, ale również – jak się niedawno okazało – o historii ludzkości. Badania archeologiczne to cenne źródło poznania, wciąż trwają prace wykopaliskowe w wielu miejscach województwa śląskiego. Pytanie, jakie odkrycia przyniosą kolejne lata?

Współpraca z Radą Inżynierów Polskich w Ameryce Północnej

Politechnika Śląska zyskała nowego ważnego partnera do współpracy i to po drugiej stronie Atlantyku. 4 grudnia ubiegłego roku zostało podpisane porozumienie pomiędzy naszą uczelnią a Radą Inżynierów Polskich w Ameryce Północnej. Umowa została zawarta w Palo Alto w Stanach Zjednoczonych podczas spotkania „Poland – Silicon Valley Technology Symposium”.

Jerzy Mościński

Symposium dotyczące współpracy pomiędzy polskimi uczelniami technicznymi i innowacyjnymi przedsiębiorstwami oraz inżynierskimi kręgami polonijnymi w Ameryce Północnej, a także uczelniami i firmami z USA i Kanady odbyło się w Palo Alto w dniach 4-7 grudnia 2010 r. .

Konferencje o podobnym charakterze odbywają się na terenie Ameryki Północnej corocznie i są organizowane przez Radę Inżynierów Polskich w Ameryce Północnej. W symposium w Palo Alto wzięła udział delegacja Politechniki Śląskiej pod przewodnictwem Prorektora ds. Współpracy Międzynarodowej prof. Jerzego Rutkowskiego. W ramach symposium przedstawiciele naszej uczelni zostali m.in. zaproszeni do udziału w spotkaniach roboczych Rady Inżynierów Polskich i corocznym uroczystym podsumowaniu osiągnięć we współpracy Rady z polskimi uczelniami technicznymi i firmami. Uczestnicy symposium mieli również okazję wziąć udział w sesjach panelowych poświęconych m.in. tak istotnym zagadnieniom, jak możliwości i warunki realizowania w Polsce w ramach współpracy międzynarodowej projektów z obszaru innowacyjnych technologii oraz rozwijanie przedsiębiorczości i umożliwianie wdrażania innowacyjnych pomysłów w odniesieniu do studentów, absolwentów i pracowników polskich wyższych uczelni technicznych. Niewątpliwie interesującym i pożytecznym elementem konferencji była możliwość wizyty i zapoznania się z funkcjonowaniem Uniwersytetu Stanforda w Palo Alto i firmy Intel.

W trakcie wizyty Prorektor prof. Jerzy Rutkowski przeprowadził rozmowy z Prezesem Rady Inżynierów Polskich w Ameryce Północnej prof. Andrzejem S. Nowakiem, dotyczące możliwości poszerzenia i intensyfikacji współpracy pomiędzy polonijnymi kręgami inżynierskimi w Ameryce Północnej oraz powiązaniymi z nimi uczelniami i firmami a Politechniką Śląską. Rozmowy te były kontynuacją dyskusji prowadzonych pomiędzy Radą a Politechniką Śląską m.in. na podob-



Prorektor ds. Współpracy Międzynarodowej prof. Jerzy Rutkowski oraz Prezes Rady Inżynierów Polskich w Ameryce Północnej Andrzej S. Nowak

nych konferencjach w USA w latach ubiegłych, w trakcie wizyty przedstawicieli Rady z Prezesem Andrzejem S. Nowakiem na Politechnice Śląskiej w 2010 r. oraz w ramach I Światowego Zjazdu Inżynierów Polskich w Warszawie w dniach 8-10 września ubiegłego roku.

Uznano za zdecydowanie korzystną intensyfikację współpracy pomiędzy Radą a Politechniką, w szczególności w zakresie inicjowania i rozwoju wymiany informacji w odniesieniu do nauk technicznych w obszarach wspólnego zainteresowania, ustanowienia współpracy pomiędzy Politechniką Śląską i uniwersytetami w Ameryce Północnej o podobnym profilu oraz szkoleń i otwartej wymiany pomysłów w obszarze nauk technicznych.

Kulminacyjnym punktem wizyty delegacji było podpisanie w dniu 4 grudnia ramowej umowy o współpracy w dziedzinie badań naukowych i kształcenia studentów pomiędzy Radą Inżynierów Polskich w Ameryce Północnej i Politechniką Śląską.

Kontynuujemy cykl publikacji poświęconych badaniom naukowym profesorów Politechniki Śląskiej.

Nowe ścieżki rozwoju transportu

Profesor Sylwester Markusik z Katedry Inżynierii Ruchu jest uznanym w kraju i zagranicą naukowcem z zakresu transportu oraz podstaw konstrukcji maszyn. Aktualnie w działalności badawczej koncentruje się na zagadnieniach rozwoju systemów logistyki transportu pasażerskiego w dużych aglomeracjach miejskich, a jego projekt połączenia kolejowego lotniska w Pyrzowicach z aglomeracją śląską już wkrótce ma doczekać się realizacji.

Katarzyna Wojtachnio

Dokonania prof. Sylwestra Markusika w zakresie rozwoju systemów logistyki transportu ładunków i ruchu pasażerskiego w dużych aglomeracjach miejskich znacząco wpływają na życie mieszkańców. W ostatnich latach Profesor pracował nad zagadnieniem bardzo istotnym dla mieszkających na Śląsku – połączeniem komunikacyjnym lotniska w Pyrzowicach z miastami aglomeracji śląskiej.

Koleją do Pyrzowic

Obecnie do Pyrzowic można dojechać jedynie samochodem. Jednak w ciągu ostatnich lat radykalnie zwiększyła się i nadal wzrasta liczba pasażerów, którzy w ciągu roku korzystają ze śląskiego portu lotniczego. Potrzebne jest więc alternatywne połączenie komunikacyjne z lotniskiem. Koncepcji rozwiązania tego problemu przedstawiono wiele, ostatecznie jednak spośród ośmiu wybrano projekt autorstwa prof. Markusika. Jego głównym założeniem jest połączenie transportem szynowym lotniska w Pyrzowicach z miastami Górnego Śląska. Pomysł ten zyskał uznanie zarówno w środowiskach naukowych, jak i samorządowych. – Doszliśmy na Politechnice Śląskiej do wniosku, że nie ma na Śląsku takiej aglomeracyjnej linii kolejowej codziennego użytku, jak na przykład SKM w Trójmieście czy kolejka warszawska. Należałoby więc to zmienić, ponieważ byłaby ona bardzo przydatna – mówi Profesor.

Pierwotna koncepcja polegała na tym, że zostałaby stworzona linia kolejowa, która biegłaby z Katowic, przez Chorzów, w stronę Bytomia, Piekar Śląskich do Pyrzowic. Jednak byłaby to linia łącząca z lotniskiem je-

dynie dla pasażerów z Katowic czy Chorzowa, inni zaś musieliby najpierw dojechać do tych miast, aby wsiąść do pociągu jadącego na lotnisko. Prof. Markusik wraz zespołem postanowił nieco udoskonalić to rozwiązanie. Zaproponował wprowadzenie nie jednej, a dwóch linii kolejowych i właśnie ta koncepcja zostanie zrealizowana.

Pierwsza linia będzie prowadzić z Tychów, przez Katowice, Chorzów, Bytom, Piekary Śląskie do Pyrzowic, natomiast druga z Gliwic do Bytomia. W Bytomiu zaś pociąg z Gliwic, przy pomocy sprzęgu automatycznego, zostanie połączony z katowickim i oba już wspólnie powędrują do Pyrzowic jako jeden skład. Bytom miałby więc w koncepcji tej spełniać rolę szczególną, tak zwanego dworca zintegrowanego. – Idea tego dworca polega na tym, aby szybko i z łatwością można było przesiąść się z jednego środka transportu na drugi i żeby ten drugi najlepiej czekał. Na przykład z autobusu na pociąg lub z jednego pociągu na drugi. W przypadku połączenia kolejowego do Pyrzowic pasażerowie w ogóle nie muszą się przesiadać, jest to więc pełen komfort i wygoda – wyjaśnia Profesor.

Aby połączenie to dobrze spełniało swoją rolę, musi spełnić podstawowy wymóg. Przede wszystkim czas podróży na lotnisko nie może być dłuższy od czasu jazdy samochodem. – Kto chciałby jechać do Pyrzowic dwie godziny kolejką, skoro samochodem dojedzie w 45 minut? Stwierdzono więc, że podróż nie może być dłuższa niż 40 minut. Oczywiście nasza koncepcja w dalszym ciągu temu odpowiada – podkreśla prof. Markusik.

Stacja końcowa będzie się znajdować nieopodal lotniska. – Projekt przewiduje wybudowanie nad lotniskowym

parkingiem zamkniętej estakady z ruchomym chodnikiem – rozwiązanie, które coraz częściej się stosuje na lotniskach, np. we Frankfurcie. Pasażer wchodzi na ruchomy chodnik, a ten przewozi go do terminala – tłumaczy Profesor.

Warto dodać, że to połączenie kolejowe, poza szybkim przewozem ludzi z aglomeracji śląskiej do Pyrzowic, będzie pełnił także wiele innych funkcji. Przede wszystkim usprawni szybki przewóz pasażerów pomiędzy miastami. Poza tym przystanki zostały wyznaczone w miejscach współcześnie najbardziej uczęszczanych przez ludzi, na przykład przy centrach handlowych, tak więc również i tam dojazd stanie się dużo prostszy. Nie należy także zapominać o studentach, którzy dużo szybciej i wygodniej dojadą na swoje uczelnie.

Nad projektem połączenia miast aglomeracji i budowy dworca zintegrowanego prof. Markusik wraz z zespołem pracował od 2005 roku. Najprawdopodobniej mieszkańcy Śląska będą mogli korzystać z nowego połączenia kolejowego już za cztery lata, ponieważ według obecnych planów powinno zostać oddane do użytku w roku 2015.

Transport i ekologia

Zanim prof. Sylwester Markusik zajął się koncepcją stworzenia aglomeracyjnej linii kolejowej, prowadził badania związane z rozwojem proekologicznych środków transportu. Jest on autorem kilku opatentowanych rozwiązań w tej dziedzinie. – Przez wiele lat Śląsk był postrzegany jako czarna plama na mapie satelitarnej Europy. Przyczyną tego były nie tylko kominy, ale również wszechobecny pył. Na przykład na terenie elektrowni składuje się węgiel. Nabierają go koparki, następnie jest on przewożony przenośnikami – a to wszystko pyli. Wokół elektrowni zieleń zwykle była taka trochę czarna z powodu węgla, natomiast np. wokół cementowni była szara od cementu. Aby to zmienić, zaczęliśmy pracować na pewnych środkach transportu, które zmniejszą pylenie, a najlepiej zlikwidują – mówi Profesor.

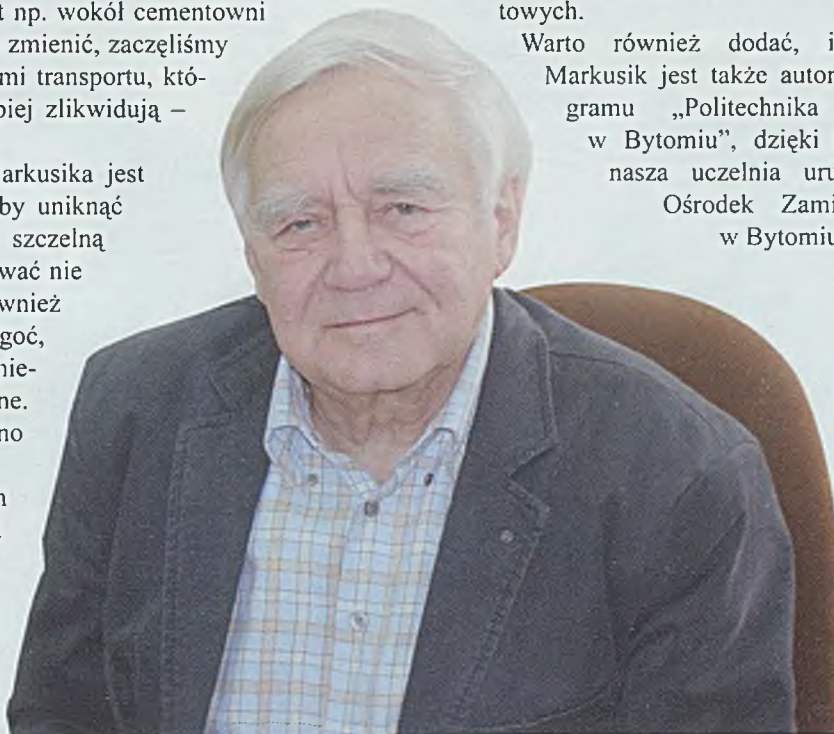
Jednym z rozwiązań prof. Markusika jest przenośnik taśmowy, który, aby uniknąć pylenia, został zamknięty w szczelną rurę. Można w nim transportować nie tylko materiały pyłące, ale również takie, które są wrażliwe na wilgoć, jak cukier, mąka czy gips, ponieważ są one przed nią chronione. Rozwiązanie to zastosowano m.in. w elektrowni Połaniec. Kolejnym problemem, którym zajął się Profesor, była kwestia dotycząca transportu węgla. Jest on zwykle przywożony np. do elektrowni w wagonach kolejowych. Często przy długiej trasie zimą zamarza. Zanim więc będzie można go wykorzystać,

aby wyładować z wagonu, należy go rozmrozić. Jednak rozmrożenie tak dużej bryły lodu pochłania olbrzymią ilość energii, jest to bardzo kosztowne. Należało więc znaleźć lepszy, bardziej ekonomiczny sposób. – Okazało się, że najłatwiej rozwiązać ten problem stosując sposób bardzo podobny do tego, jakim próbujemy wyciągnąć kostkę lodu z zamrożonego woreczka – zagrzewamy palcem i wyciskamy lód. W tym wypadku trzeba więc było podgrzać burty wagonu ultradźwiękami i przewrócić wagon za pomocą wywrotnicy do góry nogami. Wtedy jego zawartość powinna z niego wyskoczyć i rozbić się na dole na kratownicy bunkra – wyjaśnia Profesor. Pomysł okazał się na tyle skuteczny, że jest wykorzystywany nawet przez linie lotnicze British Airways, które sposobu tego używają obecnie do rozmrażania skrzydeł swoich samolotów.

Nowe ścieżki rozwoju

Prof. Sylwester Markusik bardzo czynnie bierze udział w projektach, które wskazują ścieżki rozwoju naszego regionu i kraju. Był kierownikiem Panelu 6. „Transport i infrastruktura transportu” w projekcie Foresight pt. „Priorytetowe technologie dla zrównoważonego rozwoju województwa śląskiego”, którego celem było wygenerowanie tematyki rozwojowej dla transportu na Śląsku, dla budżetu unijnego na lata 2007-2013. Aktualnie prowadzi podpanel techniczny w kolejnym projekcie Foresight pt. „Zeroemisyjna gospodarka energią w warunkach zrównoważonego rozwoju Polski do 2050 r.”, prowadzonym przez Główny Instytut Górnictwa w Katowicach. Profesor był także przez 10 lat przedstawicielem Polski w pracach Europejskiego Komitetu Normalizacyjnego, gdzie pracował przy tworzeniu wielu europejskich norm technicznych z zakresu maszyn transportowych.

Warto również dodać, iż prof. Markusik jest także autorem programu „Politechnika Śląska w Bytomiu”, dzięki któremu nasza uczelnia uruchomiła Ośrodek Zamiejscowy w Bytomiu.



Prof. Sylwester Markusik

Globalne konteksty poszanowania praw i wolności człowieka

10 grudnia 2010 r. Katedra Stosowanych Nauk Społecznych Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej zorganizowała III Międzynarodową Konferencję Naukową poświęconą „Globalnym kontekstom poszanowania praw i wolności człowieka”.

Izabela Bieniek

Patronat honorowy nad konferencją objęły takie organizacje, jak: Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, Amnesty International Polska, Polski Komitet do Spraw UNESCO oraz Dziekan Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej. Patronat medialny sprawowała Telewizja Zabrze.

Jak co roku konferencja odbyła się w rocznicę przyjęcia i proklamowania przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Nadrzędnym celem konferencji było bowiem rozpowszechnienie wiedzy na temat Deklaracji wśród przedstawicieli różnych środowisk.

W tym roku sesje tematyczne konferencji oscylowały wokół zagadnień poruszających takie kwestie, jak prawo do informacji i edukacji, istota komunikacji społecznej w służbie praw człowieka czy też pojmowanie jakości życia w refleksji bioetycznej. Interdyscyplinarny charakter konferencji wzbudził duże zainteresowanie wśród wielu szanowanych postaci świata nauki, polityki i biznesu, którzy z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli w obradach. W gronie słuchaczy znaleźli się również pracownicy naukowcy Wydziału Organizacji i Zarządzania oraz studenci, którzy wzięli także czynny udział w pracach organizacyjnych.



Od lewej: Prodziekan ds. Ogólnych Wydziału Organizacji i Zarządzania dr hab. Krzysztof Wodarski, prof. Jacek Rąb oraz poseł Mirosław Sekuła

Fot. o P. Kuzior

Zgromadzonych na konferencji uroczyste powitał dr hab. Krzysztof Wodarski – Prodziekan ds. Ogólnych Wydziału Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej, który zwrócił szczególną uwagę na doniosłość oraz rolę problematyki respektowania praw i wolności człowieka we współczesnym świecie, wyrażając przy tym swoje zadowolenie z inicjatywy podejmowanej przez organizatorów. Ponadto kilka słów wprowadzenia wygłosił tradycyjnie już Kierownik Katedry Stosowanych Nauk Społecznych – dr hab. Jacek Rąb, prof. Pol.Śl.

Sesję plenarną rozpoczęło wystąpienie prof. dr hab. Ałły Łobanowej z Uniwersytetu w Krzywym Rogu na Ukrainie. Pani profesor w swoim referacie poruszyła niezwykle istotne kwestie dotyczące nierówności społecznych, rozpatrywanych w kontekście postępującej globalizacji.

Duże zainteresowanie wzbudziło wystąpienie prof. dr hab. Krzysztofa Wieczorka – Kierownika Zakładu Logiki i Metodologii Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego. W referacie pt. „Prawa człowieka i relacje państwo-obywatel w świetle Konstytucji Republiki Uzupio” przybliżył nie tylko charakterystykę jednej z wileńskich dzielnic, lecz przede wszystkim specyficzny tekst Konstytucji Republiki Uzupio, która stała się głosem wileńskiego środowiska artystycznego w publicznym dyskursie na temat „statusu niezależnych inicjatyw obywatelskich we współczesnym modelu państwa liberalno-demokratycznego”.

Goście zgromadzeni na sesji plenarnej mieli również okazję do wysłuchania ciekawych rozważań dr hab. Stefana Konstańczaka, profesora Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wystąpienie pt. „Tortury z naukowym certyfikatem. O błogosławieństwie nauki dla okrucieństwa” miało na celu ukazanie zagadnień z pogranicza prawa i moralności, wyjaśniających stosowanie pewnych mechanizmów dehumanizacji. Autor, analizując pisma międzynarodowe stanowiące o prawach człowieka, jednoznacznie wskazał zapisy zabraniające stosowania wszelkiego rodzaju tortur. Zwrócił przy tym uwagę, iż mimo istnienia niekwestionowanych regulacji, dokonywane są liczne próby ich reinterpretacji w celu znalezienia uzasadnienia dla stosowania tortur w pewnych specyficznych sytuacjach.

Ożywioną dyskusję wzbudził także referat prof. dr. Joosta Platje z Uniwersytetu Opolskiego, w którym zadał pytanie: „czy zakazy są szkodliwe społecznie i ekonomicznie, obniżając jakość życia oraz ograniczając prawa człowieka?”. Profesor, powołując się na założenia ekonomii neoklasycznej, stwierdził, iż np. prohibicja może przyczynić się do rozrostu gospodarki nieformalnej, co z kolei utrudni prowadzenie ekspansywnej przedsiębiorczości w gospodarce narodowej oraz stanie się głównym motywem ograniczającym prawa obywatelskie.

Kwestię edukacji na rzecz praw człowieka podjęło natomiast kilku prelegentów. Wśród nich znalazł się m.in. Maciej Śliwa, opiekun szkolnej grupy Amnesty International w ZSO nr 12 w Zabrze-Rokitnicy, który w swoim wystąpieniu pt. „Prawa człowieka - nauczanie



Foto P. Kuzior

Prof. Jacek Rąb

przez doświadczenie” starał się zwrócić uwagę uczestników na deficyt elementarnej wiedzy występujący w obszarze praw człowieka.

Interesujące spojrzenie na omawiane kwestie wskazał ks. dr Peter Mlynarcik z Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie w referacie pt. „Edukacja do i na rzecz praw człowieka”, określając edukację jako podstawowe prawo, które przeciwstawia się marginalizacji społecznej człowieka. Według autora „edukacja podaje nie tylko informacje o prawach człowieka, lecz także zapewnia, że człowiek sam staje się promotorem swoich praw”. Stosunkowo podobne rozważania podjęła Ewa Mikosz, studentka Socjologii na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej, która w referacie pt. „Edukacja dla człowieczeństwa” starała się przybliżyć najistotniejsze założenia systemu wychowawczego św. Jana Bosko, jak również możliwości jego zastosowania w praktyce.

Sesję popołudniową dodatkowo wzbogaciło wystąpienie dr Aleksandry Kuzior, adiunkta w Katedrze Stosowanych Nauk Społecznych, a przede wszystkim głównej organizatorki konferencji. Prelegentka w referacie pt. „Edukacja dla zrównoważonego rozwoju” w sposób bardzo rzeczowy przedstawiła fundamentalne założenia Priorytetu IX Działania 9.4. Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, uznając rozwój kompetencji kadry systemu oświaty za element zrównoważonego rozwoju.

Głos podczas konferencji zabrał ponadto prof. dr hab. Andrzej Kiepas, dyrektor Instytutu Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w wystąpieniu pt. „Graniczne wyzwania współczesnej cywilizacji a prawa człowieka” oraz dr Marek Madej, zabrański przedsiębiorca, który wygłosił referat pt. „Rozwój gospodarczy a prawa człowieka. Przypadek Chin”.

Zaprezentowane referaty wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród zgromadzonych naukowców, jak również

pozostałych gości konferencji, dając początek żywej debacie. Uczestnicy z wielkim entuzjazmem i zaangażowaniem wymieniali spostrzeżenia oscylujące wokół najistotniejszych bloków tematycznych poruszonych podczas konferencji. W gronie dyskutantów, oprócz gości, którzy wygłosili referaty, znaleźli się m.in.: Bogumiła Kalita - wiceprezydent międzynarodowej organizacji kobiet aktywnych zawodowo Soroptimist International of Europe, Mirosław Sekuła – poseł na Sejm RP oraz pracownicy Politechniki Śląskiej: dr hab. Waldemar Czajkowski, dr Jerzy Broda i dr Fryderyk Kabsa. Na konferencję przybył również Krzysztof Lewandowski - Zastępca Prezydenta Miasta Zabrze oraz Rektor ASP w Katowicach prof. Marian Oslisło. O szerokim zainteresowaniu treścią poszczególnych wystąpień świadczyć może fakt, iż ożywione dyskusje dało się usłyszeć również w kuluarach. Organizatorom udało się zatem osiągnąć początkowe zamierzenia i we

wspólnej debacie nt. praw człowieka zintegrować naukowców, przedsiębiorców, polityków oraz młodzież akademicką.

Podczas konferencji zaprezentowane zostały monografie pod redakcją dr Aleksandry Kuzior i prof. Jacka Rąba pt. „Globalne konteksty poszanowania praw i wolności człowieka”, będące rezultatem dwóch poprzednich konferencji, zorganizowanych z okazji 60. oraz 61. rocznicy uchwalenia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.

Organizatorzy zapraszają osoby zainteresowane omawianą problematyką do zapoznania się z treścią niniejszych publikacji. Więcej informacji na temat wszystkich zorganizowanych dotąd konferencji, zdjęcia oraz fragmenty wystąpień znaleźć można również na stronie internetowej <http://konferencje.polsl.pl/prawaczlowieka/>.

Spotkanie transportowców

17 grudnia 2010 roku w auli Politechniki Śląskiej w Katowicach odbyła się zorganizowana po raz dwunasty przez Katedrę Transportu Szynowego Politechniki Śląskiej Konferencja Transmec. Została ona połączona z wręczeniem Nagród Ministra Infrastruktury Cezarego Grabarczyka dla najlepszej pracy habilitacyjnej, doktorskiej, magisterskiej oraz inżynierskiej z dziedziny transportu w roku akademickim 2009/2010 oraz Nagród Prezesa PKP S.A.

Marek Sitarz

Nagrody Ministra Infrastruktury wręczyła Wiceminister Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz w towarzystwie czterech byłych Ministrów Transportu: Eugeniusza Morawskiego, Jerzego Polaczka, Tadeusza Syryjczyka i Jerzego Widzyka.

W kategorii rozpraw habilitacyjnych nagrodę otrzymał prof. nzw. dr hab. inż. Mirosław Siergiejski z Politechniki Warszawskiej za pracę: „Efektywność eksploatacyjna systemów telematki transportu”, a wyróżnienie – dr hab. inż. Stanisław Krawiec z Politechniki Śląskiej za pracę: „Kształtowanie struktury ekonomicznej współczesnego systemu transportowego”. W kategorii rozpraw doktorskich nagrodę otrzymał dr Michał Wolański ze Szkoły Głównej Handlowej za pracę: „Efektywność ekonomiczna procesów demonopolizacji komunikacji miejskiej w Polsce”.

Po raz czwarty zostały przyznane również nagrody Ministra Infrastruktury za najlepszą książkę (monografię, podręcznik akademicki) o tematyce transportowej.

Spośród wydanych w roku akademickim 2009/2010 książek wyróżniono następujące prace: w kategorii „Monografie” wyróżnienie otrzymali: dr hab. Maciej Mundur – za pracę: „Transport w erze globalizacji gospodarki”; prof. Henryk Bałuch i prof. Maria Bałuch – za pracę: „Eksploatacyjne metody zwiększania trwałości rozjazdów kolejowych”; dr inż. Ryszard Janecki oraz dr hab. inż. Wiesław Starowicz, prof. PK – za książkę pod redakcją: „System dopłat do publicznego transportu zbiorowego w komunikacyjnych związkach komunalnych w Polsce”. W kategorii „Podręczniki akademickie” wyróżnienie otrzymali: prof. dr hab. inż. Leon Prochowski – za podręcznik: „Pojazdy samochodowe. Technika transportu ładunków” oraz prof. Bogdan Żółtowski i prof. Leon Castaneda – za podręcznik: „Badania pojazdów szynowych”.

Zgłoszone do nagród ministerialnych rozprawy naukowe i prace dyplomowe oraz książki oceniała powołana przez Ministra Infrastruktury kapituła, z udziałem przedstawicieli wyższych uczelni i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP. Wszystkie osoby nomi-



Od lewej: Wiceminister Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz oraz byli ministrowie transportu: Eugeniusz Morawski, Jerzy Polaczek, Tadeusz Syryjczyk,

nowane miały również okazję zaprezentowania swoich prac naukowych podczas krótkich wystąpień plenarnych w pierwszej części konferencji.

W czasie uroczystości na Politechnice Śląskiej zostały też tradycyjnie wręczone nagrody Prezesa PKP S.A. Andrzeja Wacha za najlepsze rozprawy habilitacyjne, doktorskie i prace dyplomowe w dziedzinie transportu kolejowego w roku akademickim 2009/2010 oraz nagrody Prezesa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP.

Dyplomy „Przyjaciel Wydziału Transportu Politechniki Śląskiej” otrzymali: Patrycja Wolińska-Bartkiewicz, Eugeniusz Morawski, Tadeusz Ryś, Tadeusz Syryjczyk oraz Jerzy Widzyk.

W uroczystości uczestniczyło około 300 przedstawicieli nauki, gospodarki i polityki związanych z transportem w Polsce, m.in.: Wiceminister Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz, byli Ministrowie Transportu – Eugeniusz Morawski, Jerzy Polaczek, Tadeusz Syryjczyk, Jerzy Widzyk, Przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych dr Edmund Klich, Dyrektor PKP Cargo S.A. Witold Bawor, Przewodniczący PKBWK Tadeusz Ryś, Dyrektor Biura Strategii i Rozwoju PKP S.A. Joanna Raczyńska, Prezes Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej Krzysztof Banaszek, Wiceprezes Urzędu Transportu



Dziekan Wydziału Transportu prof. Bogusław Łazarz, Wiceminister Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz oraz prof. Marek Sitarz

Kolejowego Krzysztof Banaszek, Dziekan Wydziału Transportu Politechniki Śląskiej prof. Bogusław Łazarz, Wiceprezes Komitetu Transportu Polskiej Akademii Nauk prof. Leszek Mindur, Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP prof. Antoni Szydło, Wiceprezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego Zbigniew Mączka, Dyrektor Departamentu Wdrażania w Centrum Unijnych Projektów Transportowych Przemysław Wróbel, Radca Ministra Andrzej Korzeniowski i inni.



Laureaci Nagrody Ministra Infrastruktury oraz uczestnicy Konferencji Transmec 2010

XII Międzynarodowe Warsztaty Doktoranckie

Jak co roku w październiku urokliwe uzdrowisko Wisła w Beskidzie Śląskim stało się europejską „stolicą” doktorantów.

Krzysztof Kluszczyński

Młodzi naukowcy przybyli z różnych stron świata: Ukrainy, Białorusi, Czech, Słowacji, Węgier, Bułgarii, Słowenii, Niemiec, Włoch i Szwecji, jak też z 15 uczelni technicznych w Polsce.

Do grona organizatorów Warsztatów, którymi są: Katedra Mechatroniki na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej, Centrum Edukacji w Mechatronice Politechniki Śląskiej, Polskie Towarzystwo Elektrotechniki Teoretycznej i Stosowanej PTETiS oraz Polsko-Japońska Wyższa Szkoła Technik Komputerowych, dołączyli nowi partnerzy z Niemiec: Deutsche Gesellschaft für Mechatronik oraz Gottlob-Frege-Zentrum.

Patronat nad tym odbywającym się nieprzerwanie od 1999 roku „naukowym świętem doktorantów” sprawują: dziekani wydziałów elektrycznych, elektroniki i informatyki w Polsce, Institution of Engineering and Technology IET z Wielkiej Brytanii oraz Institute of Electrical and Electronics Engineers IEEE – Polish Section. Istotną rolę w pomyślnej realizacji powyższego przedsięwzięcia spełniają: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej w Warszawie oraz Narodowe Biuro Programu CEEPUS (Central European Exchange Program for University Studies).

Podczas czterodniowych Warsztatów – w ramach 20 sesji naukowych – wygłoszono i dogłębnie przedyskutowano (zarówno na salach obrad, jak też i w kularach) 106 koncepcji prac doktorskich, znajdujących się na bardzo różnych – bo czasem wstępnym, a czasem końcowym – etapach realizacji. Głosy w dyskusji padały zarówno ze strony doświadczonych profesorów, ekspertów i recenzentów, jak też ze strony młodych i żądnych wiedzy adeptów nauki. Prezentacje doktorantów skupiono w czterech szerokich grupach tematycznych:

- Teoria sterowania, sztuczna inteligencja, metody komputerowe i matematyka stosowana
- Elektromechanika, energoelektronika, materiałoznawstwo elektrotechniczne oraz metody polowe w projektowaniu i analizie urządzeń technicznych

- Bioinżynieria medyczna, rozpoznawanie obrazów, rozpoznawanie i synteza mowy oraz systemy mechatroniczne
- Elektronika, optoelektronika, fotowoltaika, sensoryka oraz materiały typu SMART.

Prezentacjom uważnie przysłuchiwało się prawie 30 profesorów z kraju i zagranicy, tworzących International Steering Committee. Ciekawym tego-rocznym eksperymentem było powołanie grupy Young Experts, złożonej z młodych utalentowanych doktorów (w większości laureatów nagród z poprzednich edycji Warsztatów). Obie grupy pracowały równolegle, całkowicie niezależnie od siebie i autonomicznie. Spotykały się w swoich składach po każdej sesji celem wymiany opinii oraz wyłonienia kandydatów do nagród i wyróżnień. Pula nagród w tym roku była pokaźna, albowiem znacząco powiększyło się grono ich fundatorów z Polski i zagranicy. Część nagród miała charakter pieniężny, zaś część – nagród rzeczowych. Najważniejszy jest jednak prestiż, związany z otrzymaniem nagrody. Nagrodzone referaty są zamieszczane na stronie internetowej Institution of Engineering and Technology IET w Londynie i rekomendowane do czasopism. Coraz powszechniejszym zwyczajem staje się ponadto podkreślanie na publicznych obronach prac doktorskich, że doktorant uzyskał nagrodę na Międzynarodowych Warsztatach Doktoranckich OWD.

Poniżej przedstawiamy laureatów nagród, przyznanych przez International Steering Committee.

Nagrody międzynarodowych stowarzyszeń:

- Peter Pišek, University of Maribor, Slovenia; IET Best Paper Award
- Grzegorz Konieczny, Silesian University of Technology, Gliwice; DGMeV Best Paper Award
- Michał Ganobis, AGH University of Science and Technology, Cracow, Poland; IEEE Best Paper Award
- Roman Jaksik, Silesian University of Technology, Gliwice, Poland; IEEE-Electronic Devices Best Paper Award

Nagrody Dziekanów:

- Marcin Karbowski, Tele- and Radio Research Institute, Warsaw, Poland; Nagroda Dziekana Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej
- Michał Pryczek, Technical University of Łódź, Poland; Nagroda Dziekana Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki Politechniki Śląskiej
- Kamil Janeczek, Tele- and Radio Research Institute, Warsaw, Poland; Nagroda Dziekana Wydziału Elektrycznego, Automatyki i Informatyki Politechniki Opolskiej
- Marcin Słoma, Warsaw University of Technology, Poland; Nagroda Dziekana Wydziału Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej

Nagrody specjalne:

- Robert Cimochoowski, Białystok University of Technology, Poland; Award of the Chairman of the International Steering Committee OWD
- Plamen Balzhiev, Technical University of Sofia, Bulgaria, Award of the Editorial Board "Pomiary, Automatyka, Kontrola" PAK
- Monika Bugdol, Silesian University of Technology, Gliwice, Poland, Award of the Editorial Board "Pomiary, Automatyka, Kontrola" PAK.

Wyróżnienia otrzymali:

Anna Obrączka, Sergiy Vodotyka, Miloš Beković, Dmitry Vasilyev, Barbara Szymanik, Jolanta Bachan, Przemysław Struk, Konrad Futera.

Laureatami nagród, przyznanych przez Young Expert Committee zostali:

Monika Bugdol, Anna Obrączka, Dmitry Vasilyev, Jan Juszczyk. A wyróżnienia otrzymali: Michał Ganobis, Bartosz Jankowski, Mattias Tjus, Plamen Balzhiev.

Wszystkie referaty zostały opublikowane w opasłym, albowiem liczącym 507 stron, tomie Materiałów Konferencyjnych (ISBN 83-922242-7-2) oraz na krążku DVD, zawierającym – prócz tekstów prac – reportaże zdjęciowy z przebiegu Warsztatów.

Podczas Warsztatów w ramach „Sesji Profesorów” przedstawiono następujące wykłady zaproszone:

- Grażyna Demenko (Adam Mickiewicz University in Poznań, Poland): „Speech recognition methods and their applications in justice”
- Rolf Biesenbach (Bochum University of Technology, Germany): „Development of an Industry-linked Mechatronics Program with Training of Trainers DIMP-ToT”
- Tadeusz Pustelny (Silesian University of Technology, Gliwice, Poland): „Acoustics – other side of music”



Prof. Dieter Schott z Uniwersytetu w Wismarze skierował swoje wystąpienie do młodych naukowców

Nowością była „Sesja Doktorów” (Post – doc Session) z wykładami zaproszonymi, poruszającymi następujące intrygujące tematy:

- Sergei Bezobrazov, Vladimir Golovko (Brest State Technical University, Belarus): „Can antivirus be intelligent?”
- Rafał Wojciechowski (Poznań University of Technology, Poland): „Loop analysis of multi-node and multi-branch electric and magnetic circuits using classical and singular formulations”.

Istotną rolę w integracji międzynarodowego środowiska młodych naukowców odgrywają wieczorne spotkania przy muzyce. W tym roku uczestnicy Warsztatów mogli wspólnie wysłuchać koncertu muzyki ludowej w wykonaniu zespołu Wałasi, a następnego dnia - koncertu muzyki klasycznej w wykonaniu dwóch wybitnych artystek: Anny Zmarzły (flet) oraz Wandy Palacz (gitara).

Wydaje się, że Warsztaty bardzo dobrze służą środowisku naukowemu w Polsce i w Europie. Chyba najważniejsze jest to, że w ich ramach jest możliwe przekazywanie młodemu pokoleniu nie tylko wiedzy i doświadczeń naukowych, ale również wzorców zachowań, postaw i tych tradycji, które są niezbędne do podtrzymania, utrwalenia i rozwoju międzynarodowej wspólnoty akademickiej.

Akademicki Inkubator Przedsiębiorczości na dobry początek

Z dyrektorem Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości Politechniki Śląskiej dr. inż. Ireneuszem Józwiakiem rozmawia
Paweł Doś



Panie Dyrektorze, jaka jest historia powołania na uczelni Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości Politechniki Śląskiej (AIP) i gdzie jest on zlokalizowany?

AIP jest jedną z najmłodszych jednostek Politechniki Śląskiej. Zostałem mianowany dyrektorem tej jednostki z dniem 1 września 2009 roku. Przejąłem obowiązki od Pełnomocnika Rektora pani Małgorzaty Sołtyńskiej-Rąb, która wcześniej w ramach Kreatora Innowacyjności pozyskała środki z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego i podjęła pierwsze kroki w zakresie utworzenia inkubatora, ustanawiając podstawy prawne jego działania, między innymi Regulamin AIP, i zakupiła drobne meblowanie oraz laptop. Od tego zaczęliśmy. Dzięki ustanowieniu budżetu AIP z dotacji JM Rektora mogliśmy rozpocząć dalszą merytoryczną działalność.

AIP powstał, aby stwarzać dogodne warunki do rozwoju przedsiębiorczości w środowisku akademickim. Została zorganizowana siedziba AIP o powierzchni około 40 m², która rozrosła się z czasem dwukrotnie, ze względu na potrzeby inkubowanych przedsiębiorstw. Mieści się ona w Budynku Laboratorium Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej przy ul. Akademickiej 5 w Gliwicach.

Do kogo adresowana jest działalność jednostki i jaki jest główny cel AIP ?

Zgodnie z Regulaminem AIP, jego beneficjentem mogą być młodzi przedsiębiorcy – pracownicy Politechniki Śląskiej, studenci, doktoranci i absolwenci do roku od ukończenia przez nich studiów. Jest to więc bardzo szeroka grupa potencjalnych beneficjentów. Cel jest jednak jeden, polegający na rozwijaniu przedsiębiorczości, a przede wszystkim wspieraniu tworzenia firm różnego typu, w tym spin-off, spin-out i start-up – przede wszystkim przy wykorzystaniu własnych możliwości Inkubatora. Aby realizować ten cel podstawowy, podejmowane są dwa typy działań – pre-inkubacja, czyli przygotowanie merytoryczne do prowadzenia działalności gospodarczej, oraz inkubacja, czyli realna pomoc w powstaniu nowej firmy oraz w początkowym etapie jej działalności.

Jakie konkretne działania udało się podjąć dotychczas? W jaki sposób można uzyskać wsparcie ze strony inkubatora ?



W siedzibie Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości

konsultacyjny, w ramach którego beneficjenci uzyskują informacje na temat dostępnych instrumentów wsparcia, a w szczególności programów finansowanych z Funduszy Strukturalnych.

Co kwartał odbywają się spotkania podsumowujące działalność AIP z cyklu „Młody Przedsiębiorca”, na które zapraszani są eksperci współpracujący z AIP oraz beneficjenci wraz z osobami zainteresowanymi. Prowadzi to do bezpośredniej oceny działalności AIP oraz określenia zakresu dalszych potrzeb. Można więc stwierdzić, że zostały stworzone warunki, które postawili przed AIP potencjalni beneficjenci.

Przedsięwzięcia AIP są opisane szeroko na naszej stronie internetowej, a przytoczenie szczegółowe zajęłoby kilkanaście stron opisu, dlatego zwrócę uwagę wyłącznie na najważniejsze, strategiczne działania.

Najpierw zostały rozpoznane potrzeby potencjalnych beneficjentów AIP. Okazało się, że pomimo dużej liczby organizowanych w różnych jednostkach uczelni szkoleń i seminariów, niezbędne są dla nich przede wszystkim bezpośrednio konsultacje biznesowe, księgowość oraz wskazanie miejsc do pozyskiwania środków na działalność gospodarczą. Do tego beneficjenci chcieliby posiadać „spokojne miejsce” do prowadzenia działalności gospodarczej, zaopatrzone w podstawowe środki biurowe, jak biurko, fax, dostęp do internetu itp., adres na który mogliby założyć działalność oraz aby koszty nie były wygórowane. I tutaj pojawił się problem, ponieważ procedura uzyskania pomocy ze strony AIP była żmudna i długotrwała. Stąd uproszczono ją poprzez nowelizację Regulaminu, przyjętą uchwałą Senatu, i stworzono tzw. „broszurę aplikacyjną” zawierającą przejrzystą „mapę drogową” aplikowania o pomoc w AIP, przekazywaną zainteresowanemu, potencjalnym beneficjentom.

Odpowiadając na podstawowe potrzeby beneficjentów, w AIP odbywają się cykliczne konsultacje biznesowe, jak „Oko w oko z ekspertem” czy księgowość: „Księgowość – to nie problem!”. W ramach porozumienia zawartego z Górnśląską Agencją Rozwoju Regionalnego S.A. w siedzibie AIP utworzono punkt

Ile firm zostało dotąd „inkubowanych” i czym się zajmują?

Roczna działalność doprowadziła do inkubowania czterech firm oraz kolejnych dwóch, które są w trakcie spełniania wymagań proceduralnych AIP. Firmy pracują w pomieszczeniu nazwanym „Studenckie Biuro Przedsiębiorczości”.

W zakresie rodzaju działalności firm nie stawiamy przed nimi wysokich wymagań dotyczących innowacyjności, a działalność ich obejmuje między innymi: innowacyjny system zarządzania pomysłami w zespołach zadaniowych – tworzenie międzynarodowej społeczności internetowej, tworzenie aplikacji internetowych – usługi z zakresu marketingu internetowego, handlu elektronicznego, grafiki komputerowej, szkoleń specjalistycznych, kompleksową obsługę w zakresie serwisu i kontroli urządzeń detekcji oraz monitoringu tlenu w garażach podziemnych, nowoczesny system pośrednictwa w sprzedaży odzieży – czyli wirtualną przymierzalnię.

Jak wcześniej wspomniałem, powierzchnia biurowa AIP rozrosła się, a spowodowane to zostało właśnie potrzebami beneficjentów.

Jakie są plany działalności inkubatora?

Plany AIP są jednoznacznie określone, najważniejsze jest jednak konsekwentne kontynuowanie podjętych działań. Priorytetem stało się pozyskiwanie środków zewnętrznych na działania preinkubacyjne i inkubacyjne. Pozytywną opinię formalną i merytoryczną otrzymał wniosek w ramach aplikacji do projektu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Kreator Innowacyjności - Punkt Informacyjny w Akademickim Inkubatorze Przedsiębiorczości Politechniki Śląskiej”. Właśnie prowadzona jest procedura podpisania umowy. Pozwoli ona na prowadzenie niezbędnych konsultacji biznesowych i księgowych już ze środków zewnętrznych, a nie wyłącznie z dotacji Rektora.

Pozytywną opinię formalną uzyskały aplikacje do konkursu ogłoszonego przez Urząd Marszałkowski w Katowicach – Wsparcie dla współpracy sfe-

ry nauki i przedsiębiorstw „Przedsiębiorczość + IT = Sukces!” oraz aplikacji do konkursu ogłoszonego przez Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach – Wsparcie oraz promocja przedsiębiorczości i samozatrudnienia – Projekt „Mój pomysł – moja firma. Wsparcie przed-

siębiorczości akademickiej”. Aplikacje te obejmują w sumie kwotę ponad 3,5 mln złotych. Czekamy z niecierpliwością na pozytywną ocenę merytoryczną, która zapewniłaby beneficjentom niezbędne szkolenia oraz pokaźne środki dla kilkudziesięciu beneficjentów na rozpoczęcie działalności gospodarczej w ramach AIP.

AIP spełni pokładane w nim nadzieje, jeżeli w ciągu najbliższych dwóch lat, pod warunkiem uzyskania środków zewnętrznych oraz dalszej konsekwentnej działalności, „inkubowanych” zostanie kilkakrotnie

więcej firm niż aktualnie działających, a powierzchnia biurowa rozrośnie się niewspółmiernie do posiadanej.



Podczas jednego ze spotkań doradczych prowadzonych w AIP

Twoja perspektywa

Od września 2010 roku Politechnika Śląska uczestniczy w III edycji programu Twoja Perspektywa.

Robert Sumera

W dzisiejszych czasach studenci coraz bardziej zdają sobie sprawę z tego, jak istotne jest zdobywanie doświadczenia zawodowego w trakcie studiów. W związku z tym wielu z nich szuka możliwości współpracy z biznesem. Od pewnego czasu we wszystkich mediach pojawiają się programy dużych firm skierowane do studentów. Grupa Telekomunikacja Polska, jako jeden z największych pracodawców w Polsce, również chętnie korzysta z tej formy pozyskiwania najbardziej utalentowanych studentów jako przyszłych pracowników.

W ramach programu Twoja Perspektywa studenci będą mieli okazję uczestniczyć w dwóch warsztatach przygotowanych i przeprowadzonych przez specjalistów z Grupy TP. Pierwszy z nich, zatytułowany „Cyfrowy Dom”, odbył się 11 stycznia 2011 roku na Wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Liczba osób zainteresowanych udziałem w nim przerosła wszelkie oczekiwania organizatorów. Spotkanie poprowadzili Ernest Cichoń i Zbigniew Kopaczewski, specjalista z TP Teltech, zajmujący się między innymi koordynowaniem infrastruktury informatycznej na potrzeby losowań eliminacji Euro 2012. W ramach szkolenia studenci uczyli się programować jednostkę nadzorującą działanie inteligentnego domu. Dodatkowo poznali zasady tworzenia domowych sieci komputerowych, instalacji domofonowych, TV-SAT, instalacji alarmowych, kontroli dostępu oraz systemów telemetrii i światłowodowych (FFTH).

Na marzec 2011 roku przygotowane są kolejne dwa wydarzenia. Pierwszym z nich będzie wyjazd do centrum inżynierskiego Orange w Katowicach, organizowany przy współudziale dr. inż. Macieja Surny z Instytutu Elektroniki Politechniki Śląskiej. W ramach wyjazdu odbędą się warsztaty projektowania sieci komórkowych, obejmujące m.in. problematykę procedur realizacji połączeń, pomiarów parametrów sieci czy narzędzi softwarowych. Drugim wydarzeniem są planowane również na marzec warsztaty dotyczące sieci optycznych. Zapisy na nie ruszą prawdopodobnie w drugiej połowie lutego na stronie www.twojaperspektywa.pl. Od połowy stycznia GTP zaprasza studentów do udziału w konkursie „Twoja Perspektywa”. Nagrody są bardzo zachęcające - można wygrać 10 000 zł i płatne praktyki w jednej z firm Grupy Telekomunikacja Polska. Pierwszy etap jest prosty - wystarczy rozwiązać test online. Drugi etap będzie polegał na rozwiązaniu problemu biznesowego. W trzecim etapie, do którego dopuszczonych zostanie dziewięciu najlepszych uczestników, trzeba będzie zaprezentować swoje rozwiązanie przed jury. Zapisy do konkursu potrwać od 15 stycznia do 28 lutego 2011 roku poprzez formularz zgłoszeniowy na stronie programu.

Program „Twoja Perspektywa” jest jednym ze sposobów, którymi GTP chce nawiązać kontakt ze studentami Politechniki Śląskiej. W listopadzie, w drodze konkursu, został wybrany studencki ambasador firmy, którym został autor niniejszego artykułu.



Foto K. Rojek

Warsztat „Cyfrowy Dom” poprowadzony przez specjalistów z Grupy TP w ramach programu „Twoja Perspektywa”



WYDZIAŁ ARCHITEKTURY



**prof. Tadeusz
TEODOROWICZ-TODOROWSKI**
INICJATOR I TWÓRCA
WYDZIAŁU ARCHITEKTURY
PIERWSZY KIEROWNIK
ODDZIAŁU ARCHITEKTURY



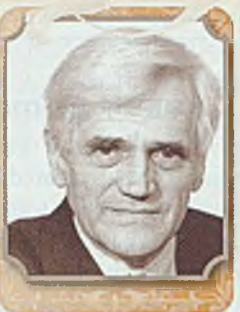
**doc.
Włodzimierz BUĆ**
KIEROWNIK
ODDZIAŁU ARCHITEKTURY



**prof.
Zbigniew MAJERSKI**
DZIEKAN WYDZ.
BUDOWNICTWA
I ARCHITEKTURY
1966-1971
DZIEKAN 1977-1978



**prof. dr inż. arch.
Tadeusz GAWŁOWSKI**
DZIEKAN 1979-1987



**prof. dr inż. arch.
Stanisław TOMASZEK**
DZIEKAN 1987-1993



**prof. dr hab. inż. arch.
Andrzej NIEZABITOWSKI**
DZIEKAN 1993-1999



**prof. dr hab. inż. arch.
Nina JUZWA**
DZIEKAN 1999-2005



**dr hab. inż. arch.
Krzysztof GASIDŁO,**
prof. nzw. w Pol. Śl.
DZIEKAN od 2005 r.

RYS HISTORYCZNY

Wydział Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach kontynuuje tradycje Politechniki Lwowskiej, gdzie przed ponad 170 laty powstał Wydział Architektury. Po zakończeniu II wojny światowej część profesorów tej uczelni osiedliła się na Śląsku pomagając w tworzeniu nowej śląskiej uczelni, m.in. Tadeusz Teodorowicz-Todorowski, Zygmunt Majerski i Włodzimierz Buć. Będąc wychowankami Politechniki Lwowskiej, przenieśli najlepsze tradycje akademickie do uczelni śląskiej, które kontynuowane są do dziś.

W 1945 rozpoczął działalność Wydział Inżynierjno-Budowlany. W jego skład wchodziło czternaście katedr, kształcących inżynierów budownictwa o różnych specjalnościach, a także architektów na Oddziale Architektury.

Specjalność architektoniczna szybko się rozwijała, wrastając w środowisko akademickie. Dowodem pełnej akceptacji dla kierunku i jego liderów było powołanie na Dziekana architekta prof. Zygmunta Majerskiego, sprawującego tę funkcję od 1966 do 1971 r. Sukcesywny rozwój kierunku spowodował zmianę ówczesnej nazwy Wydziału Budow-

nictwa Przemysłowego i Ogólnego na Wydział Budownictwa i Architektury (1969). W 1977 r. Wydział Architektury uzyskał samodzielność i przeniósł swą siedzibę do nowo wybudowanego budynku, autorstwa profesora T. Teodorowicza-Todorowskiego. Przez wiele lat działalność Wydziału opierała się na pracownikach samodzielnych, profesorach dojeżdżających z innych ośrodków akademickich. Pracowali w Gliwicach profesorowie krakowscy: Bohdan Lisowski, Zbigniew Gądek, Tadeusz J. Gawłowski, Zygmunt Mieszkowski oraz Aleksander Grygorowicz. Pracowali profesorem związani z Wrocławiem: Julian Duchowicz, związany przez wiele lat spółką autorską z profesorem Majerskim, Marcin Bukowski i Wiktor Jackiewicz. Z Wydziałem związali się wybitni architekci pochodzący ze środowiska śląskiego, profesorowie: Mieczysław Król, Stanisław Tomaszek, Michał Rościszewski, Stefan Zemła, a także Andrzej Czyżewski, Marek Dziekoński, Marian Dziewoński, Henryk Buszko i Aleksander Franta, Jurand Jarecki oraz fotografik, odznaczona wszystkimi możliwymi w tej dziedzinie zaszczytami Zofia Rydet. Wszyscy oni zaznaczyli swoją obecność dziełami na trwałe

wpisanymi w krajobraz kulturowy ziemi śląskiej. Do ugrun-
towania pozycji naszego Wydziału przyczynili się także „od
zawsze” związani z gliwicką szkołą architektury: Franciszek
Maurer, Kazimierz Paprocki, Tadeusz Pfützner, Adam Lisik
i Stanisław Słodowy. W latach 90. wytworzyła się nowa,
lokalna kadra profesorska, która dzisiaj stanowi trzon dy-
daktyczny Wydziału. Dzięki ich rozwojowi naukowemu
można było wprowadzić nowe i aktualne w świecie treści
do programu dydaktycznego, takie jak: problemy restruk-
turyzacji przestrzeni poprzemysłowych (prof. dr hab. inż.
arch. Nina Juzwa), energooszczędność w architekturze
(prof. dr hab. inż. arch. Adam Lisik), projektowanie terenów
zielonych (prof. dr hab. inż. arch. Janina Klemens), psycho-

logia architektury (prof. dr hab. inż. arch. Andrzej Niezabi-
towski), oceny jakości i Facility Management w architek-
turze (prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Niezabitowska), nowe
technologie w budownictwie (prof. dr hab. inż. arch. Jacek
Włodarczyk), konserwacja zabytków (prof. dr hab. inż. arch.
Jacek Winnicki), rewitalizacja urbanistyczna (dr hab. inż.
arch. Krzysztof Gasidło, prof. Pol. Śl.), planowanie przestr-
zenne (dr hab. inż. arch. Zbigniew Kamiński, prof. Pol. Śl.),
projektowanie architektoniczne (dr hab. inż. arch. Jan Pal-
ladio, prof. Pol. Śl.), architektura wnętrz i wzornictwo (dr hab.
inż. arch. Natalia Bąba-Ciosek), architektura sakralna (dr hab.
inż. arch. Jan Rabiej, prof. Pol. Śl.).

NAJNOWSZA HISTORIA

Wydział Architektury jest czwartą co do wielkości kształcą-
cą architektów jednostką w skali kraju. Zatrudnia ponad stu
pracowników naukowo-dydaktycznych, w tym: ośmiu pro-
fesorów, ośmiu doktorów habilitowanych, siedemdziesięciu
czterech doktorów i jedenastu magistrów. Wydział posiada
prawa do nadawania stopnia doktora nauk technicznych
w zakresie architektury i urbanistyki, promując doktorów
także z innych uczelni.

Program nauczania jest porównywany i korygowany
wspólnie z uczelniami krajowymi w ramach współpracy
Dziekanów Wydziałów Architektury, Komisji Akredytacyjnej
Uczelni Technicznych oraz międzynarodowych programów
współpracy działających w ramach EAAE (European Assotia-
tion for Architectural Education) – Stowarzyszenia Europejs-
kiego Edukacji Architektonicznej. Pozwala to na szeroką
współpracę z innymi ośrodkami akademickimi. Ważnym jej
elementem są projekty badawcze i wyjazdy szkoleniowe,
w tym:

- Projekt rewitalizacji i odbudowy Kościoła i Klasztoru
OO. Franciszkanów w Bołszowcach (Ukraina) wspólnie
z Rezerwatem Historycznym Stary Halicz. Projekt rea-
lizowany jest od 2006 roku.
- Udział w corocznych międzynarodowych warsztatach
projektowych we Florencji – organizator Fundacja del
Bianco.
- Współpraca z Royal Town Planners Institute, Anglia.

Wydział rozwija także współpracę z władzami samo-
rządowymi i gminnymi w regionie. Pracownicy naukowci
Wydziału zaangażowani są w struktury administracyjne na
poziomie regionu, a także w naukowe i organizacyjne insty-
tucje na poziomie ogólnokrajowym. Współpraca krajowa:

- z twórczymi organizacjami zawodowymi: SARP
i TUP (organizacja konkursów studenckich, spotkania,
wykłady, wystawy) oraz z Izbą Architektów i Izbą Urba-
nistów
- z Muzeum w Gliwicach - w ramach projektów: Dni

Dziedzictwa Kulturowego, Uniwersytet dla Wszystkich
oraz projektu edukacyjnego „Patrzę-Widzę-Rozumiem”

- ze Śląskim Parkiem Przemysłowo-Technologicznym
w Rudzie Śląskiej
- z Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego
- z licznymi gminami: Tarnowskie Góry, Zabrze, Ruda
Śląska, Bytom, Gliwice i innymi, w ramach realizacji
projektów studialnych, konkursów studenckich i konfe-
rencji.

Stale rośnie liczba studentów Wydziału, obecnie jest ich
ponad 1000 na obu kierunkach studiów.

Istotnym elementem w procesie dydaktycznym jest
udział studentów w różnego rodzaju warsztatach projek-
towych, organizowanych przy współpracy władz gmin-
nych samorządowych, oraz międzynarodowych, organi-
zowanych wspólnie ze szkołami zagranicznymi (Cottbus,
Goeteborg, Dessau, Zurich, Ostrawa).

Wydział Architektury, jako jedna z największych jednos-
tek naukowych w regionie, koncentruje badania nad
problematyką przestrzenną, a w szczególności nad zagad-
nieniami związanymi z procesem transformacji obszarów
poprzemysłowych, możliwością zachowania elementów
tożsamości kulturowej regionu górnośląskiego oraz nad
jakością środowiska zbudowanego.

Wydział corocznie, wspólnie ze Stowarzyszeniem Architek-
tów SARP, organizuje konkurs im. Zygmunta Majerskiego na
najlepszy dyplom roku.

Nazwiska studentów Wydziału Architektury często znajdują
się wśród nagrodzonych w wielu konkursach. Również
pośród nauczycieli akademickich coraz szybciej rozwija
się młoda kadra architektów – twórców, którzy kontynuują
najlepsze tradycje łączenia nauki i praktyki twórczej
w nauczaniu zawodu architekta i urbanisty. Inną formą po-
szerzania wiedzy praktycznej i teoretycznej jest uczestnic-
two studentów w konkursach wydziałowych, regionalnych,
ogólnokrajowych i międzynarodowych.



Do najważniejszych nagród zdobytych w ostatnich pięciu latach należy zaliczyć:

- Grand Prix Fundacji del Bianco (Florencja) za projekt medalu Fundacji, w 2007 r. – studenci: Magdalena Lejman, Wojciech Majewicz (opiekun pracy – mgr Wojciech Słodowy)
- Nagrodę Towarzystwa Urbanistów Polskich za najlepszą pracę dyplomową w 2007 r. – mgr inż. arch. Marcin Cieśla (promotor - dr hab. inż. arch. Krzysztof Gasidło, prof. Pol. Śl.)
- Trimo Urban Crash 2008, konkurs międzynarodowy, Lublana, I miejsce – studenci: Alicja Choła, Jan Ledwoń
- Dyplom Roku 2009, Ogólnopolski Konkurs SARP – I miejsce – mgr inż. arch. Dorota Żurek (promotor – dr inż. arch. Damian Radwański)

- Wyróżnienie Towarzystwa Urbanistów Polskich za najlepszą pracę dyplomową w 2009 r. – mgr inż. arch. Monika Morawiak (promotor – dr inż. arch. Michał Stangel)
- Dyplom Roku 2010, Ogólnopolski Konkurs SARP – Wyróżnienie I stopnia – mgr inż. arch. Hanna Szukalska (promotor - dr inż. arch. Jan Kubec)
- Wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie PKN ICOS – mgr inż. arch. Paweł Kobierzewski (promotor – dr inż. arch. Magdalena Żmudzińska-Nowak)
- I Nagrodę Towarzystwa Urbanistów Polskich za najlepszą pracę dyplomową w 2010 r. – mgr inż. arch. Mariusz Gandzel (promotor: dr inż. arch. Barbara Stankiewicz).

NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIA

Lokalizacja uczelni w najbardziej uprzemysłowionym regionie Polski wpływa znacząco na kierunki badań naukowych. Tematycznie badania skupiają się na: przekształceniu terenów i obiektów poprzemysłowych, w tym na roli dziedzictwa historycznego w procesie transformacji wizerunku aglomeracji górnośląskiej, oraz na jakości środowiska zbudowanego, w tym energooszczędności w architekturze, zarządzaniu i ocenie jakości oraz badaniach nad psychologią tego środowiska. Wśród zakończonych oraz aktualnie realizowanych tematów badawczych wyróżnić należy:

- udział w programie EU RE-CULA CADSES III we współpracy z Niemcami i Włochami. Program dotyczy transformacji krajobrazu kulturowego zniszczonego przez przemysł tzw. familokami w procesie przeobrażeń miast aglomeracji górnośląskiej,

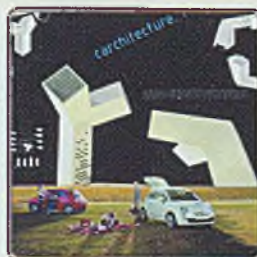
- interdyscyplinarny projekt badawczy pt. „Aspekty medyczne, psychologiczne, socjologiczne i ekonomiczne starzenia się ludzi w Polsce”. Podtytuł części opracowywanej przez Wydział Architektury: „Kapitał społeczny seniorów w warunkach różnych środowisk urbanistycznych a wymogi ich dostosowania do aktywizacji życiowej i jakościowego zabezpieczenia

potrzeb ludzi starych”. Kierownik: dr hab. Adam Bartoszek. Wykonawcy: prof. dr hab. inż. arch. Elżbieta Niezabitowska, dr inż. arch. Beata Kucharczyk-Brus, dr Marek Niezabitowski, - projekt „Land Use” dotyczący zagospodarowania przestrzennego województwa śląskiego, realizowany wspólnie z Głównym Instytutem Górnictwa w Katowicach i Akademią Ekonomiczną w Katowicach.

- grant Polsko-Niemieckiej Fundacji na Rzecz Nauki pt. „Wczoraj, dzisiaj i jutro polskich i niemieckich wielkich osiedli mieszkaniowych. Studium porównawcze modeli rozwoju urbanistycznego i ich akceptacji na przykładzie Katowic i Lipska”, realizowany wspólnie z Instytutem Helmholtza w Lipsku, Wydziałem Urbanistyki i Socjologii Środowiskowej.

Z inicjatywy pracowników Wydziału Architektury wspólnie z Wydziałami: Budownictwa, Elektrycznym oraz Inżynierii Środowiska i Energetyki powołane zostało Konsorcjum Naukowe: „Energia rozproszona, budynek, miasto”.

Celem konsorcjum jest wymiana wiedzy i doświadczeń oraz prowadzenie wspólnych działań. W ramach konsorcjum odbywają się coroczne sympozja naukowe.



Także z inicjatywy Wydziału Architektury powołane zostało czasopismo interdyscyplinarne „Architecture, Civil Engineering, Environment”. Jest to kwartalnik anglojęzyczny, ukazuje się regularnie od 2008 roku.

Ważnym aspektem aktywności naukowej Wydziału jest organizacja konferencji i sympozjów. W ciągu ostatnich pięciu lat odbyło się 28 konferencji, z których część to cenione konferencje międzynarodowe, odbywające się corocznie, jak ULAR (Urban Landscape Renewal), ATZ (Architektura, Technika, Zdrowie), KDWA (ogólnopolska Konferencja Doktorantów Wydziałów Architektury), „Teoria a Praktyka w Architekturze Współczesnej”, Nowoczesność w Architekturze. Pracownicy Wydziału uczestniczą w pracach PAN, są członkami rad naukowych czasopism, instytucji oraz organów doradczych krajowych i międzynarodowych (np. Wojewódzka Komisja Urbanistyczno-Architektoniczna przy Marszałku Województwa Śląskiego – dr hab. inż. arch. Krzysztof Gasidło, prof. Pol. Śl., Międzynarodowa Rada Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych ICOMOS – dr inż. arch. Elżbieta Szponar-Regulska, docent w Pol. Śl., Rada Fundacji del Bianco, Florencja – dr inż. arch. Piotr Stachurski.

Wśród znaczących osiągnięć naukowych i twórczych pracowników Wydziału w ostatnim czasie należy wymienić:

- Stypendium Fundacji Fulbrighta na MIT w Bostonie, które otrzymał doktorant Wydziału mgr inż. arch. Michał Stangel (promotor - dr hab. inż. arch. Krzysztof Gasidło, prof. Pol. Śl.)
- Nagrody: „Leonardo da Vinci 2009”, Palermo, „Oskar Sztuki 2009”, przyznany przez Accademia „Europa - Catania”, tytuł „Człowiek Roku 2009” Amerykańskiego Instytutu Biograficznego oraz medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” przyznany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2010 r. – dla prof. Stanisława Słodowego
- Zwycięstwo w konkursie na założenia programu rewitalizacji dzielnicy Zabłocie w Krakowie (dr hab. inż. arch.

Krzysztof Gasidło, prof. Pol. Śl., dr hab. inż. arch. Zbigniew Kamiński, prof. Pol. Śl. z zespołem)

- Nagroda „Europa Nostra” w 2006 r. za pracę doktorską - dr inż. arch. Anna Sulimowska-Ociepka (promotor –



prof. dr hab. inż. arch. Nina Juzwa)

• Projekt Planu Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Śląskiego – dr hab. inż. arch. Zbigniew Kamiński, prof. Pol. Śl., główny koordynator

• I miejsce w konkursie realizacyjnym na projekt Centrum Nauki KOPERNIK w Warszawie - dr inż. arch. Jan Kubec z zespołem

W 2005 roku Rada Wydziału Architektury ustanowiła Medal imienia Profesora Zygmunta Majerskiego, pier-

wszego Dziekana Wydziału, dla uhonorowania osób, które swoją działalnością twórczą, naukową, publicystyczną lub organizacyjną zasłużyły się dla tworzenia bądź promocji architektury i urbanistyki regionu górnośląskiego.

Laureatami medalu zostali kolejno: profesor Mieczysław Król – 2006, architekt Stanisław Niemczyk – 2007, profesor Ewa Chojecka – 2008, architekt Jurand Jarecki – 2009, Henryk Buszko i Aleksander Franta – 2010.



W 2007 Wydział Architektury obchodził trzydziestelecie samodzielnej działalności w ramach Politechniki Śląskiej. Z tej okazji odbyła się okolicznościowa wystawa pt. „Sylwetki Profesorów”.

W 2005 roku otwarta została Galeria Wydziału Architektury, której celem jest prezentowanie prac studentów, dorobku pracowników, a także zapraszanych gości. W ciągu sześciu lat działalności w Galerii odbyło się ponad 100 wystaw, a Galeria stała się znaczącym miejscem na mapie kulturalnej

miasta.

W 2010 roku Wydział Architektury otrzymał w użytkowanie budynek dawnego Kinoteatru „X” w Gliwicach. Obiekt jest obecnie remontowany, a w przyszłym roku akademickim stanie się siedzibą kierunku architektura wnętrz.



Krajobrazy



↑ „Pływające domy” ↓



„Bio-wieże”, które jeszcze niedawno służyły do oczyszczania wody w koksowni

We wrześniu ubiegłego roku grupa studentów z Koła Naukowego Odnowy Terenów Poprzemysłowych, działającego przy Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej, wraz z opiekunem koła – i autorką niniejszego artykułu – zorganizowała wyprawę studialno-poznawczą. Jej celem było zapoznanie się z projektami zrealizowanymi przez organizację IBA – SEE Fürst-Pückler-Land w regionie Dolnych Łużyc w Niemczech w latach 2000-2010.

Ewa Wala

Region ten od ponad 150 lat związany był z wydobyciem węgla brunatnego, a w ciągu ostatnich 50 lat stał się centrum energetycznym Wschodnich Niemiec. Intensywna eksploatacja naturalnych zasobów doprowadziła do spustoszenia i degradacji krajobrazu. Po zjednoczeniu Niemiec, Dolne Łużyce utraciły swoje przemysłowe znaczenie. Zaczęto zamykać kopalnie, elektrownie i inne zakłady, co doprowadziło do wysokiego bezrobocia i migracji ludności do regionów silniejszych gospodarczo.

IBA, instytucja działająca na rzecz odnowy krajobrazów poprzemysłowych, zainicjowała tu konkretne działania w procesie ponownego ożywienia regionu i podnoszenia jego atrakcyjności. Dzięki temu obecnie tereny po odkrywkowej eks-

przekształcone

ploatacji węgla brunatnego są przekształcane w największy obszar turystyki wodnej w Europie. Docelowo planowane jest stworzenie 30 sztucznych jezior, o pow. 14.000 ha, połączonych kanałami i setkami kilometrów dróg rowerowych, oraz realizacja 30 pojedynczych projektów zainicjowanych przez IBA, które mają stanowić atrakcję przyciągającą potencjalnych turystów, a równocześnie oferować mieszkańcom miejsca pracy. Projekty te przyporządkowane są tzw. „wyspom krajobrazowym”, które tematycznie związane są z krajobrazem w okresie przemian, kulturą poprzemysłową, sztuką krajobrazu, wodą, energią, krajobrazem na granicy oraz przekształcaniem miast.

W centrum informacyjno-wystawienniczym IBA-Taras w Großräschen wysłuchaliśmy interesującego wykładu prof. R. Kuhna, dyrektora IBA, który przybliżył charakter zachodzących przekształceń. Tu również obejrzelśmy wystawę podsumowującą dziesięcioletnią działalność IBA – SEE i prezentującą zrealizowane projekty.

Zwiedzanie zaczęliśmy od funkcjonującej kopalni odkrywkowej „Welzow”, gdzie zapoznaliśmy się z procesem wydobycia węgla i skutkami, jakie powoduje w krajobrazie. Następnie, nad jeziorem Partwiz i Geierswalde oglądaliśmy pierwsze „pływające domy”, które są interesującym przykładem nowopowstającej infrastruktury turystycznej, a przy Somer Kanal weszliśmy na „rdzawą wieżę”, z której rozpościera się widok na trzy otaczające jeziora. Niezwykłą atrakcją dla uczestników był również spływ tratwą po jeziorze Sedlitz, w trakcie którego z pozycji żeglarzy mogliśmy obejrzeć zmieniające się krajobrazy. Zwiedziliśmy również najstarsze niemieckie miasto-ogród Marga, które po zamknięciu otaczających je zakładów przemysłowych znacznie podupadło. Obecnie, ze względu na swe wyjątkowe walory architektoniczne, zostało odnowione i otrzymało swe „drugie życie”. W Lauchhammer obejrzelśmy ceglane „Bio-wieżę”, które jeszcze nie tak dawno służyły do oczyszczania wody w ogromnej koksowni. Dziś pozostają jedynym świadkiem przeszłości. Podobną rolę pełni również most przeładunkowy F60 w Lichterfelde. Porównywany do leżącej wieży Eiffla, stanowi ulubione miejsce organizowania koncertów i wydarzeń kulturalnych. Możliwość obejrzenia z bliska tej ogromnej konstrukcji i wejścia na nią sprawia, że stała się ona atrakcją dla kilkudziesięciu tysięcy osób rocznie. Widoki rozciągające się z jego górnej platformy (wys. 75 m) pozwalają obserwować otaczające krajobrazy wraz z nowo powstającym jeziorem, polami kolektorów słonecznych i lasem wiatraków. W czasie wyprawy zapoznaliśmy się również z krajobrazami nadgranicznymi. Mieliśmy możliwość porównania relacji przestrzennych w miejscowościach Forst i Zasięki, oraz Gubin - Guben, a także obejrzenia projektów realizowanych w ramach działalności IBA: Neißbeinsel oraz odbudowa ruin kościoła farnego w Gubinie.

Wyprawa pozwoliła poznać możliwości, jakie daje rewaloryzacja terenów poprzemysłowych.

Fotografie wykonane w trakcie wyprawy, ukazujące dzieł projektów, zaprezentowane zostały w formie wystawy w budynku Wydziału Architektury.



„IBA taras”



Jedna z „Bio-wież”

Nowe oblicze kopalni „Ignacy” w Rybniku

To hasło ogólnopolskiego konkursu studenckiego ogłoszonego w czerwcu 2010 roku przez Górnośląską Agencję Przekształceń Przedsiębiorstw S.A., Urząd Miasta Rybnika i Kompanię Węglową S.A. przy współudziale Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej.

Konkurs miał charakter otwarty i był skierowany do studentów i absolwentów budownictwa, architektury i kierunków pokrewnych. Przedmiotem konkursu było wyłonienie najciekawszej koncepcji zagospodarowania terenu i obiektów byłej Kopalni „Ignacy” w Rybniku.

Zgodnie z założeniami koncepcja ta miała zakładać nadanie kopalni „Ignacy” nowej funkcji o charakterze centrum kulturalno-biznesowego. Jury konkursowe ze szczególnym naciskiem oceniało sposób wykorzystania i sposób zagospodarowania obiektów pokopalnianych, wpisanych do rejestru konserwatora zabytków oraz to, czy koncepcja jest możliwa do zrealizowania pod kątem finansowym.

W konkursie uczestniczyło kilkadziesiąt zespołów Studenckich z Gdańska, Krakowa, Lublina, Rzeszowa, Sopotu, Szczecina, Warszawy, Wrocławia i Gliwic. Najwięcej uczestników – bo aż 110 osób – to studenci Politechniki Śląskiej. W sumie do konkursu wpłynęło natomiast 36 prac.

Przyznane zostały trzy nagrody główne, dwa wyróżnienia oraz trzy wyróżnienia honorowe. Nagrody główne otrzymały prace: Michaliny Łomozik, Joanny Kroczek oraz praca zespołu w składzie: Marta Gawin, Ewelina Grzegorowska,

Łukasz Hajduk, Anna Jakubińska, Aleksandra Jeziorska i Szymon Sawicki.

W styczniu można było oglądać nagrodzone prace na wystawie pokonkursowej w Galerii Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej, ukazującej szerokie spektrum możliwych rozwiązań zagospodarowania terenu kopalni „Ignacy”. (PD)



Architekt zawodem regulowanym

Tytuły architekta uzyskane w Politechnice Śląskiej zostały oficjalnie uznane we wszystkich państwach Unii Europejskiej.

Pozytywnie zakończyła się procedura notyfikacyjna dotycząca wykształcenia architektów w Politechnice Śląskiej. Zawód architekta jest jednym z dwóch zawodów regulowanych (razem z medycznymi). Zgodnie z dyrektywą 2005/36 UE zawód regulowany to działalność zawodowa, której warunki podjęcia lub wykonywania regulowane są bezpośrednio bądź pośrednio przepisami ustawowymi, wykonawczymi lub administracyjnymi, nakładającymi obowiązek posiadania specjalnych kwalifikacji zawodowych. Na kwalifikacje zawodowe architekta składają się: wykształcenie w danym kierunku (posiadane dyplomy) oraz praktyka zawodowa.

Zgodnie z informacją Departamentu Spraw Międzynarodowych i Uznawalności Wykształcenia w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego dyplomy studiów I i II stopnia uzyskane na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej zostały oficjalnie uznane za spełniające wszystkie wymagania dotyczące kształcenia na tym kierunku. Tym samym dyplomy te będą uznawane w sposób automatyczny we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Dnia 14 grudnia 2010 r. został opublikowany Komunikat wprowadzający zmiany do Aneksu V Dyrektywy 2005/36/WE potwierdzający notyfikację tytułu architekta uzyskanego w Politechnice Śląskiej. (Red.)

Politechnika Śląska laureatem Oskardów 2011

Politechnika Śląska została laureatem nagrody Oskardy 2011 – wyróżnienia przyznawanego przez Związek Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego.

Wyróżnienie zostało przyznane Politechnice Śląskiej za wszechstronne i twórcze kształtowanie nowoczesnego oblicza przemysłu górniczego.

Uroczyste wręczenie statuetek oraz dyplomu honorowego odbyło się 16 stycznia podczas V Jubileuszowego Koncertu Noworocznego Związku Pracodawców Górnictwa Węgla Kamiennego, który odbył się w Operze Śląskiej w Bytomiu.

Oskardy zostały przyznane przez Związek już po raz drugi. Nagrodą tą wyróżniane są osoby i instytucje, które, choć nie są bezpośrednio związane z branżą, w szczególnie sposób stają się „przyjaciółmi górnictwa”.
(Red.)



Foto J. Czipionka

Dyplom z rąk Mirosława Kugła odbiera Rektor Politechniki Śląskiej prof. Andrzej Karbownik

Uchwały Senatu

13 grudnia odbyło się XXIV zwyczajne posiedzenie Senatu Politechniki Śląskiej. Podczas posiedzenia Senat przyjął następujące uchwały:

Uchwałę nr XXIV/206/10/11 w sprawie zaopiniowania wniosków dotyczących mianowania na okres pięciu lat na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej: dr. hab. Henryka DŹWIGOŁA w Instytucie Zarządzania i Administracji /ROZ4/ oraz dr. hab. inż. Waldemara KWAŚNEGO w Instytucie Materiałów Inżynierskich i Biomedycznych /RMT1/.

Uchwałę nr XXIV/207/10/11 w sprawie zaopiniowania wniosku dotyczącego mianowania na czas nieokreślony na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej dr. hab. inż. Eugeniusza HADASIKA, prof. nzw. w Pol. Śl. w Katedrze Technologii Materiałów /RM2/.

Uchwałę nr XXIV/208/10/11 w sprawie zaopiniowa-

nia wniosków dotyczących mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego w Politechnice Śląskiej: prof. dr. hab. inż. Jana ŚLUSARKA w Katedrze Budownictwa Ogólnego i Fizyki Budowli /RB9/, prof. dr. hab. inż. Mariana TURKA w Instytucie Ekonomii i Informatyki /ROZ5/, prof. dr. hab. inż. Gabriela WRÓBLA w Instytucie Materiałów Inżynierskich i Biomedycznych /RMT1/.

Uchwałę nr XXIV/209/10/11 w sprawie zmiany „Planu rzeczowo-finansowego Politechniki Śląskiej na 2010 rok”.

Uchwałę nr XXIV/210/10/11 w sprawie prowdzium budżetowego Politechniki Śląskiej na 2011 rok.

Uchwałę nr XXIV/211/10/11 zmieniającą uchwałę w sprawie powołania Senackiej Komisji ds. Budżetu i Firansów.

Odznaczenia



18 stycznia 2011 roku w Sali Senatu Politechniki Śląskiej odbyła się uroczystość wręczenia pracownikom Politechniki Śląskiej odznaczeń nadanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dekoracji Krzyżami Zasługi oraz Medalami za Długoletnią Służbę dokonał Wojewoda Śląski Zygmunt Łukaszczyk w towarzystwie Rektora Politechniki Śląskiej prof. Andrzeja Karbownika.



Złoty Krzyż Zasługi otrzymali:

prof. dr hab. inż. Antoni MOTYCZKA
dr hab. inż. Piotr STRZAŁKOWSKI, prof. nzw.
w Pol. Śl.
prof. dr hab. inż. Jan ŚLUSAREK

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali:

dr hab. inż. Andrzej BAIER, prof. nzw. w Pol. Śl.
dr inż. Wojciech PREIDL

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał:

dr inż. Jan SZPYRKA

Medal Złoty za Długoletnią Służbę otrzymali:

lic. Wiesława AUGUSTYN
dr inż. Henryk BADURA
Teresa BANBUŁA
dr hab. inż. Andrzej BARANOWSKI
prof. dr hab. inż. Jan BIALEK
prof. dr hab. inż. Andrzej BLUSZCZ
dr inż. Krzysztof CHLIPALSKI
dr hab. inż. Jacek CZAPLICKI, prof. nzw. w Pol. Śl.
mgr Zdzisława CZYŻ
dr hab. inż. Bronisław DRAK, prof. nzw. w Pol. Śl.
dr hab. inż. Lidia FEDOROWICZ, prof. nzw. w Pol. Śl.
dr inż. Marianna GLENSZCZYK



państwowe

Urszula GLINIANY
prof. dr hab. inż. Tadeusz GLINKA
dr hab. inż. Bogusław GRADON
dr hab. inż. Bronisława HANAK, prof. nzw. w Pol. Śl.
dr inż. Grażyna HAT-GARNCARZ
inż. Teresa HAWĘŁKA-MATUSZEWSKA
dr inż. Jerzy IHNATOWICZ
Zofia JARMOLIK
dr Halina JONDRO
inż. Maria KASPERCZYK
mgr Maria KINGSFORD-GOLINOWSKA
Krzysztof KLIMEK
dr hab. Stanisław KOCHOWSKI, prof. nzw. w Pol. Śl.
prof. dr hab. inż. Karol KUŚ
Grażyna MACHLA
dr inż. Jacek MAĆKOWSKI
Bożena MAGDZIARZ
dr Jan MAJZNER
inż. Krzysztof MIKOŁAJCZAK
dr inż. Małgorzata MUCHA-PACHOLEWSKA
Ryszard MUZYKA
Edward NOSILA
Elżbieta NOWAKOWSKA
prof. dr hab. Anna PAZDUR
prof. dr hab. inż. Jan PIECHA
dr hab. inż. Marek POZZI, prof. nzw. w Pol. Śl.
inż. Halina PRZYBYLSKA
dr inż. Marek SZADKOWSKI
dr hab. inż. Tadeusz SZKODNY
dr Ewa SZOCIŃSKA
mgr Joanna SZYNOWSKA
dr inż. Jerzy WOJTUSZEK
Teresa ZAGRODZKA
Barbara ZIELONKA
dr Barbara ZIĘBLIŃSKA
prof. dr hab. inż. Adam ZYBURA



Medal Srebrny za Długoletnią Służbę otrzymali:

Teresa BEDNAREK
dr hab. Tomasz BŁACHOWICZ, prof. nzw. w Pol. Śl.
dr inż. Waldemar GRZECHCA
Anna HOŁOSZKIEWICZ
dr inż. Wiesław JAKUBIK
dr inż. Marcin KASPRZAK
dr inż. Tomasz MATYJA
dr inż. Bogusław MENDALA
dr inż. Marian MICHAŁEK
dr Jarosław MIKOŁAJEC
mgr inż. Wiesław SPYRKA
prof. dr hab. inż. Katarzyna STĄPOR
dr inż. Wojciech SZCZEPANKIEWICZ
dr inż. Leszek SZOJDA



Fotografie: Marek Szum

Nowi profesorowie

Przedstawiamy sylwetki naukowców Politechniki Śląskiej, którzy w ostatnim czasie otrzymali tytuł naukowy profesora.



Prof. dr hab. inż. Barbara Białecka

Wydział Organizacji i Zarządzania, Instytut Inżynierii Produkcji. Absolwentka Wydziału Chemicznego Politechniki Wrocławskiej. Stopień naukowy doktora uzyskała w 1996 r., a doktora habilitowanego w 2004. W latach 2006-2010 była zatrudniona na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej. 7.10.2010 roku uzyskała tytuł naukowy profesora. 1.12.2010 r. została mianowana na stanowisko profesora nadzwyczajnego z tytułem.



Prof. dr hab. inż. Andrzej Bluszcz

Instytut Fizyki – Centrum Naukowo-Dydaktyczne. Absolwent Wydziału Matematyczno-Fizycznego Politechniki Śląskiej. Stopień naukowy doktora uzyskał w 1987 r., a doktora habilitowanego w 2000. W latach 2003-2008 był zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej. 7.10.2010 roku uzyskał tytuł naukowy profesora oraz został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego z tytułem.

W latach 2006-2010 pełnił funkcję dyrektora Instytut Fizyki, w latach 2008-2010 był Prodziekanem ds. Nauki i Rozwoju Wydziału Matematyczno-Fizycznego. Obecnie pełni funkcję dyrektora Instytutu Fizyki – Centrum Naukowo-Dydaktycznego.



Prof. dr hab. inż. Antoni Motyczka

Wydział Budownictwa, Katedra Dróg i Mostów. Absolwent Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej. Stopień naukowy doktora uzyskał w 1972 r., a doktora habilitowanego w roku 1981. W latach 1991-1996 był zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej. 7.10.2010 roku uzyskał tytuł naukowy profesora oraz został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego z tytułem.

W latach 1987-1990 pełnił funkcję prodziekana a w latach 1990-1996 – dziekana Wydziału Budownictwa. W latach 2003-2008 był kierownikiem Zakładu Geodezji i Infrastruktury Podziemnej, a od 2005 r. jest zastępcą kierownika Katedry Dróg i Mostów. Od 2008 roku pełni także funkcję dyrektora Centrum Kształcenia Inżynierów w Rybniku.



Prof. dr hab. inż. Zbigniew Rdzawski

Wydział Mechaniczny Technologiczny, Instytut Materiałów Inżynierskich i Biomedycznych. Absolwent Wydziału Metalurgicznego AGH w Krakowie. Stopień naukowy doktora uzyskał w 1977 r., a doktora habilitowanego w 2002. W latach 2005-2010 był zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej. 7.10.2010 roku uzyskał tytuł naukowy profesora. Z dniem 1.11.2010 r. został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego z tytułem.



Prof. dr hab. inż. Marian Turek

Wydział Organizacji i Zarządzania, Instytut Ekonomii i Informatyki. Absolwent Wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej. Stopień naukowy doktora uzyskał w 1982 r., a doktora habilitowanego w 2004. W latach 2005-2010 był zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej. 7.10.2010 roku uzyskał tytuł naukowy profesora. Z dniem 1.01.2011 r. został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego. W latach 2006-2009 pełnił funkcję kierownika Katedry Ekonomii i Finansów. Od 2006 r. jest kierownikiem Zakładu Ekonomii i Finansów, od 2008 r. pełni funkcję dziekana Wydziału Organizacji i Zarządzania, a od 2009 r. dyrektora Instytutu Ekonomii i Informatyki.

Stanowiska, stopnie naukowe

Mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego w Politechnice Śląskiej na czas nieokreślony

Prof. dr hab. inż. Jan ŚLUSAREK

- Wydział Budownictwa – od 1.01.2011 r.

Prof. dr hab. inż. Marian TUREK

- Wydział Organizacji i Zarządzania – od 1.01.2011 r.

Prof. dr hab. inż. Gabriel WRÓBEL

- Wydział Mechaniczny Technologiczny – od 1.01.2011 r.

Mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Politechnice Śląskiej na czas określony

Dr hab. Henryk DŹWIGÓŁ

- Wydział Organizacji i Zarządzania – od 1.01.2011 r.
do 31.12.2015 r.

Dr hab. inż. Waldemar KWAŚNY

- Wydział Mechaniczny Technologiczny – od 1.01.2011 r.
do 31.12.2015 r.

Zakończone habilitacje

Dr hab. inż. Roman KAULA

Wydział Górnicztwa i Geologii. Uchwała Rady Wydziału
Górnicztwa i Geologii – 07.12.2010 r.
W zakresie górnictwa i geologii inżynierskiej.

Dr hab. inż. Jan SZYMSZAL

Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii. Uchwała
Rady Wydziału Inżynierii Materiałowej i Metalurgii –
30.11.2010 r. W zakresie metalurgii.

Dr hab. inż. Mariusz ZUBERT

Politechnika Łódzka. Uchwała Rady Wydziału
Automatyki, Elektroniki i Informatyki – 14.12.2010 r.
W zakresie informatyki.

Dr hab. inż. Robert ISKANDER

Uchwała Rady Wydziału Automatyki, Elektroniki i
Informatyki – 21.12.2010 r.
W zakresie biocybernetyki i inżynierii biomedycznej.

Zakończone doktoraty

Dr inż. Przemysław KUDŁACIK

Wydział Automatyki, Elektroniki i Informatyki. Promotor
– prof. dr hab. inż. Jacek Łęski. Temat pracy doktorskiej:
„Wnioskowanie przybliżone oparte na rozmytym
określeniu stopnia prawdy”. 14.12.2010 r. – RAU.

Dr inż. Piotr MARKOWSKI

Wydział Chemiczny. Promotor – prof. dr hab. Irena
Staneczko-Baranowska. Temat pracy doktorskiej:
„Metody chromatograficzne i wolt amperometryczne
w analizie wybranych leków i ich metabolitów”.
15.12.2010 r. – RCH, z wyróżnieniem.

Dr inż. Joanna GOŁĘBIEWSKA-KURZAWSKA

Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii.
Promotor – prof. dr hab. inż. Franciszek Grosman.
Temat pracy doktorskiej: „Wspomaganie techniki
skrawania przestrzennego i projektowanie technologii
wytwarzania elementów przepływowych silnika
lotniczego”. 14.12.2010 r. – RM.

Dr inż. Barbara GRZEGORCZYK

Wydział Mechaniczny Technologiczny. Promotor – dr
hab. inż. Wojciech Ozgowicz, prof. nzw. w Pol. Śl.
Temat pracy doktorskiej: „Efekt Portevin-Le Chatelier
w monokrystalicznym stopie Cu-Zn odkształcanym
w temperaturze podwyższonej”. 22.12.2010 r. – RMT,
z wyróżnieniem.

Dr inż. Ludwina ŻUKOWSKA

Wydział Mechaniczny Technologiczny. Promotor –
prof. dr hab. inż. Leszek Dobrzański. Temat pracy
doktorskiej: „Struktura i własności stopów aluminium
i magnezu laserowo przetapianych i stopowanych”.
22.12.2010 r. – RMT, z wyróżnieniem.

Dr inż. Sebastian KAFFANKE

Beijing West Industry – Kraków. Promotor – dr hab. inż.
Andrzej Gruszczyk, prof. nzw. w Pol. Śl. Temat pracy
doktorskiej: „Mechanizm tworzenia złącza w procesie
łukowego przypawania kołków”. 22.12.2010 r. – RMT,
z wyróżnieniem.

Dr inż. Marek PIERCHAŁA

Komag Instytut Techniki Górniczej – Gliwice.
Promotor – prof. dr hab. Wojciech Moczulski. Temat
pracy doktorskiej: „Metodyka badania rozkładu pola
akustycznego w obiektach energetycznych o złożonej
strukturze przestrzennej”. 22.12.2010 r. – RMT.

Dr inż. Krzysztof PAWLAS

Kompania Węglowa SA Oddział KWK „Ziemowit”
– Łężyń. Promotor – dr hab. Jan Misztal, prof. nzw.
w Pol. Śl. Temat pracy doktorskiej: „Monitoring
społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa
a zarządzanie zasobami ludzkimi”. 30.06.2010 r. – ROZ.
Zatwierdzenie przez Centralną Komisję ds. Stopni
i Tytułów – 20.12.2010 r.

Wspomnienie o prof. Tadeuszu Zagajewskim (1912-2010)

Tadeusz Zagajewski urodził się 16 grudnia 1912 roku we Lwowie. Dyplom inżyniera elektryka uzyskał w 1935 r. na Politechnice Lwowskiej. Do wybuchu wojny pracował w Warszawie, w Państwowych Zakładach Tele-Radiotechnicznych. Był tam wyróżniającym się konstruktorem nadajników radiokomunikacyjnych. Po wybuchu wojny wrócił do zajętego przez Sowietów Lwowa i pracował jako asystent prof. Janusza Groszkowskiego w Katedrze Radiotechniki Politechniki Lwowskiej, przemianowanej na Lwowski Instytut Politechniczny. Po zajęciu Lwowa przez wojska niemieckie, w okresie 1941-44 pracował jako technik w parowozowni.

W 1945 r. przyjechał z rodziną do Gliwic i podjął pracę na Politechnice Śląskiej. W 1946 r. na Politechnice Warszawskiej obronił pracę doktorską (promotor: prof. Groszkowski) i wkrótce objął Katedrę Radiotechniki Politechniki Śląskiej. Kontynuacją tej Katedry były kolejno: Katedra Elektroniki Przemysłowej i wreszcie Instytut Elektroniki, którym Profesor kierował do 1983 r. z przerwą w latach 1968-74, po „wypadkach marcowych”. Był dziekanem Wydziału Elektrycznego w latach 1955-56 i prorektorem ds. nauki w latach 1956-59. W okresie 1964-68 prof. Tadeusz Zagajewski był pierwszym dziekanem nowego Wydziału Automatyki. Przez wiele lat udzielał się aktywnie w organizacjach inżynierskich i naukowych: od 1932 r. w SEP., od 1961 r. w PTETiS. Uhonorowany został członkostwem w PAN (1960); tytułem doctora honoris causa Politechniki Śląskiej (1992).

Umiejętność koncentrowania się na istotnych zagadnieniach, podejmowanie pracy w każdych, nieraz bardzo trudnych warunkach, systematyczność i racjonalność pozwalały Mu osiągnąć skutecznie określone cele. Można tu przypomnieć, jak Profesor z grupą studentów niemalym wysiłkiem pozbił po wojnie przyrządy, różnorodnego pochodzenia i szybko uruchomił laboratorium radiotechniczne. Inny przykład to stworzenie zespołu, który przygotował program studiów dla nowej specjalności automatyka i telemechanika na Wydziale Elektrycznym, następnie doprowadził do utworzenia Oddziału Automatyki na tymże wydziale i wreszcie współtworzył nowy Wydział Automatyki (1964). Zespół ten składał się z profesorów: E. Romera, J. Siwińskiego, T. Zagajewskiego, Z. Trybalskiego, S. Węgrzyna, A. Macury, H. Kowalowskiego.

Wrodzona skromność i znikome potrzeby własne zjednywały Mu sympatię współpracowników, a przez młodzież był ceniony za niezwykle eleganckie i treściwe wykłady oraz za postawę moralną, zwłaszcza podczas „wypadków marcowych”. Tak to zapamiętał klucznik gliwickiej radiostacji Andrzej Jarczewski, wówczas student Wydziału Automatyki:



Prof. Tadeusz Zagajewski

Gliwickie dwudniowe zajęcia, pacyfikowanie psami i palami na ulicy Zwycięstwa, były cyniczną prowokacją (...) Wstrząsnęło naszymi postawami. Stało się to na wiecu zwołanym w celu potępienia „winnych”. W obronie studentów wystąpił wówczas prof. Tadeusz Zagajewski, dziekan Wydziału Automatyki. Nie pamiętam co mówił. Nie pamiętam jak mówił. Nie pamięta tego żaden z moich rozmówców, uczestniczących w owym wiecu. Pamiętam tylko: jak myśmy Go słuchali!... wiedzieliśmy, że w pobliżu jest punkt moralnego odniesienia. Constans. Przytoczmy jeszcze fragment eseju Adama Zagajewskiego, pt. „619 słów o moim ojcu”, który ukazał się w prasie 17 grudnia 2007 roku: „Mój ojciec Tadeusz Zagajewski skończył 95 lat w niedzielę 16 grudnia. Od listopada 1945 roku mieszka na Śląsku w Gliwicach (...) Nieraz spotykam jego byłych studentów na różnych kontynentach, wszyscy mówią o nim z admiracją, ze wzruszeniem (...) Jest tak skromny, że dopiero niedawno powiedział mi, co robił w czasie okupacji (...) wiesz, ja we Lwowie pracowałem dla AK. Ale nie miałem wcale do czynienia z bronią, amunicją nie, nic takiego. Więc co robiłeś? Wiesz nic takiego, naprawiałem nadajniki radiowe (...) Brałem do domu nadajnik, jeśli się zepsuł, i naprawiałem go. A jak go

nosileś? Po prostu w teczce, one już były zminiaturyzowane. Czyli po prostu szedł przez miasto z nadajnikiem radiowym w teczce, mijając co chwilę niemieckie patrole (...) dzięki temu miasta na „L” mogły ze sobą rozmawiać, Lwów łączył się z Londynem”.

Zasadniczą dziedziną badań Profesora było zastosowanie teorii obwodów do układów elektronicznych. Były również prace eksperymentalne związane z zastosowaniem elektroniki w przemyśle. Pierwszy okres z lat 1947-62 obejmuje ogólną analizę pracy generatorów elektronicznych, w szczególności stosowanych w urządzeniach radiokomunikacyjnych. Następny okres to lata 1963-74, w którym Profesor publikował prace z ogólnej teorii podobieństwa obwodów elektrycznych i zastosowania do transformacji układów ze starszej generacji na nowszą, np. przy przejściu z układów napięciowych na konwejer prądowe. W latach 80. ukazuje się kilka artykułów Profesora z oryginalnym wykorzystaniem funkcji Walsha do analizy sygnałów cyfrowych. Prace w tej dziedzinie z powodzeniem kontynuuje prof. Edward Hryniewicz, obecny dyrektor Instytutu Elektroniki. Spośród siedmiu ważnych książek należy zwrócić uwagę na „Układy elektroniki przemysłowej”, z której korzystało kilka pokoleń studentów i inżynierów elektroniki. Pod kierunkiem Profesora wykonało prace inżynierskie i magisterskie ponad dwustu studentów, kilkunastu wychowanków doktoryzowało się, wielu z nich uzyskało tytuł profesora.

ra, habilitację lub zostało docentami. Są to: S. Węgrzyn, S. Malzacher, J. Tabin, L. Turek, A. Stryk, J. Kopka, A. Kwieciński, L. Lasek, J. Witkowski, A. Błaszowski, Z. Rymarski.

I jeszcze kilka słów o najbliższej rodzinie Profesora. Jego rodzicami byli: Karol, doktor filozofii – germanista, tłumacz z języka niemieckiego i holenderskiego, dyrektor Szkoły Handlowej i Gimnazjum Kupieckiego we Lwowie i Maria ze Zborowskich. Z małżeństwa Tadeusza z Ludwiką z Turskich, absolwentką prawa Uniwersytetu Lwowskiego, jest dwoje dzieci: Ewa po mężu Fabrycy, doktor inżynier chemii oraz Adam – poeta, eseista, krytyk literacki, tłumacz, wykładowca na uniwersytetach amerykańskich.

Profesor Tadeusz Zagajewski dożył sędziwego wieku i zmarł 28 września 2010 roku. Został pochowany na Cmentarzu Centralnym w Gliwicach.

Zacytujmy jeszcze fragment wzruszającego wiersza

Adama Zagajewskiego o ojcu pt. „W małym mieszkaniu”:

Pytam Ojca, co robisz całymi dniami? Wspominam ... odżywa prawie codziennie pogodny wrzesień 39, świst bomb, a także Ogród Jezuicki we Lwowie ... kajaki na Dniestrze, zapach wikliny i wilgotnego piasku, upalny dzień, kiedy spotkałeś młodą kobietę, studentkę prawa, i podróż wagonem towarowym na zachód do ostatniej granicy i bukiet z dwustu róż, który ofiarowali ci studenci dziękując za to, że stanąłeś w ich obronie na wiosnę 68 roku.

Skorzystaliśmy z tekstów S. Malzachera, A. Zagajewskiego, A. Jarczewskiego, W. Ciężyńskiego, J. Hickiewicza, Z. Białkiewicza oraz własnej pamięci.

**Adam Błaszowski
Lucjan Karwan**

Akty normatywne Uczelni

W grudniu 2010 r. ukazały się następujące akty normatywne Rektora Politechniki Śląskiej:

- Zarządzenie Nr 16/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 2 grudnia 2010 roku w sprawie rozkładu czasu pracy w 2011 roku dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi
- Zarządzenie Nr 17/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 3 grudnia 2010 roku w sprawie zasad oraz warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników Politechniki Śląskiej
- Zarządzenie Nr 18/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 15 grudnia 2010 roku w sprawie „OBIEGU DOKUMENTÓW” dla działalności naukowo-badawczej i usługowo-badawczej oraz dla projektów realizowanych z udziałem środków krajowych, Unii Europejskiej i innych środków zagranicznych
- Zarządzenie Nr 19/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 9 grudnia 2010 roku zmieniające zarządzenie w sprawie rozkładu czasu pracy w 2011 roku dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi
- Zarządzenie Nr 20/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 15 grudnia 2010 roku w sprawie ustalenia zasad kontroli finansowej na Politechnice Śląskiej
- Zarządzenie Nr 21/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 15 grudnia 2010 roku w sprawie zasad wynagradzania osób uczestniczących w realizacji projektów, finansowanych ze źródeł innych niż określone w art. 94 ust. 1 ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym
- Zarządzenie Nr 23/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 15 grudnia 2010 roku w sprawie zmiany niektórych Zarządzeń i Pism Okólnych Rektora Politechniki Śląskiej
- Zarządzenie Nr 24/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 15 grudnia 2010 roku zmieniające zarządzenie w sprawie powołania Rady Naukowej Centrum Inżynierii Biomedycznej
- Zarządzenie Nr 25/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 15 grudnia 2010 roku w sprawie wprowadzenia REGULAMINU ORGANIZACYJNEGO POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ
- Zarządzenie Nr 26/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 23 grudnia 2010 roku w sprawie wynagradzania pracowników administracji centralnej wykonujących zadania związane z realizacją Projektów badawczych i edukacyjnych
- Zarządzenie Nr 27/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 grudnia 2010 roku w sprawie kierowania pracownikami administracji centralnej na szkolenia zewnętrzne i konferencje
- Zarządzenie Nr 28/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 grudnia 2010 roku w sprawie gospodarowania wolnymi lokalami mieszkalnymi na Politechnice Śląskiej
- Zarządzenie Nr 29/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 grudnia 2010 roku w sprawie powołania na 2011 rok Uczelnianej Komisji ds. Praktyk i Obozów Naukowo-Badawczych
- Zarządzenie Nr 30/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 grudnia 2010 roku zmieniające zarządzenie w sprawie ustalenia szczegółowych zasad realizacji uczelnianej Umowy Finansowej Programu LLP/Erasmus w roku akademickim 2010/2011
- Zarządzenie Nr 31/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 30 grudnia 2010 roku w sprawie pracowników Magazynu Centralnego
- Pismo Okólne Nr 6/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 14 grudnia 2010 roku w sprawie zmiany w składzie senackiej Komisji ds. Budżetu i Finansów
- Pismo Okólne Nr 7/10/11 Rektora Politechniki Śląskiej z dnia 17 grudnia 2010 roku w sprawie powołania Pełnomocnika Rektora.

Nowości Wydawnictwa Politechniki Śląskiej

Na kolejnych stronach przedstawiamy publikacje, które w ostatnim czasie zostały wydane nakładem Wydawnictwa Politechniki Śląskiej.

Maria Bojarska, Józef Kwiczala, Elgiusz Pasecki

Laboratorium elektroniki
Wyd. III, 2010, 20 zł, s. 192

LABORATORIUM ELEKTRONIKI

Maria BOJARSKA Józef KWICZALA Elgiusz PASECKI



Książka zawiera ćwiczenia laboratoryjne stanowiące adekwatną ilustrację wykładów przedmiotu „elektronika” prowadzonych na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej.

Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla studentów II roku studiów dziennych magisterskich i inżynierskich oraz wieczorowych studiów inżynierskich

Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej.

Jarosław Brodny

Podstawy wytrzymałości materiałów. Zbiór zadań z rozwiązaniami

Wyd. II, 2010, 36 zł, s. 301

W podręczniku przedstawiono przykłady zadań z wytrzymałości materiałów z rozwiązaniami obejmujące sześć rozdziałów. Każdy rozdział poprzedzono krótkim wstępem teoretycznym wyjaśniającym podstawowe pojęcia i zagadnienia niezbędne do pełnego zrozumienia przedstawionych zadań oraz zawierającym uogólnioną metodykę rozwiązywania typowych zadań z danego tematu. Głównym zamie-



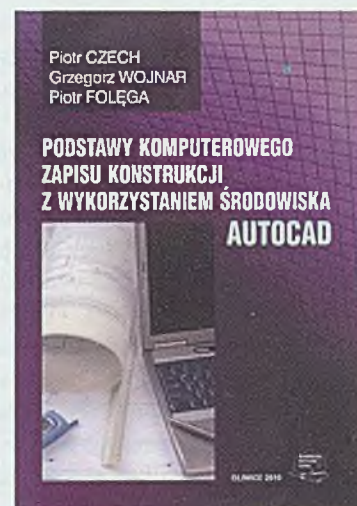
rzeniem autora podręcznika jest nauczenie studentów, a także innych zainteresowanych osób metodyki rozwiązywania podstawowych zadań z wytrzymałości materiałów oraz niezbędnej przy tym umiejętności logicznego rozumowania potrzebnego w praktyce inżynierskiej. W publikacji szczególny nacisk położono na jak najdokładniejsze i najprostsze wyjaśnienie metodyki rozwiązywania zadań. Jest to główna cecha tego podręcznika, wyróżniająca go spośród wielu innych znajdujących się na rynku zbiorów zadań z tego tematu.

Piotr Czech, Grzegorz Wojnar, Piotr Fołęga

Podstawy komputerowego zapisu konstrukcji z wykorzystaniem środowiska AUTOCAD

Wyd. III, 2010, 22 zł, s. 163

Podręcznik, obecnie jest to już trzecie wydanie, zawiera opracowaną przez autorów nowatorską ścieżkę przejścia przez program AutoCAD, umożliwiającą czytelnikowi opanowanie w krótkim czasie podstawowych poleceń programu. Całość oparto na 60 ćwiczeniach, w których czytelnik uczy się wykorzystywać program jako narzędzie wspomagające wykonanie rysunków maszynowych. Podręcznik zawiera opisy do polskiej i angielskiej wersji programu. Książka stanowi dobrą podstawę do nauki zapisu konstrukcji z wykorzystaniem środowiska AutoCAD. Będzie ona przydatna dla studentów wydziałów mechanicznych politechnik, a także wszystkich osób pragnących zaznajomić się z tą tematyką.



Piotr Fołęga, Piotr Czech, Grzegorz Wojnar

Wybrane zagadnienia teoretyczne z grafiki inżynierskiej

Wyd. III, 2010, 18 zł, s. 123



W podręczniku autorzy przedstawili niezbędne w procesie nauczania zapisu konstrukcji wiadomości z geometrii wykreślnej oraz rysunku technicznego maszynowego, z uwzględnieniem aktualnych norm. Zagadnienia te zaprezentowano na poziomie podstawowych zasad i definicji, dokonując ich objaśnienia i interpretacji oraz ilustrując je licznymi

przykładami graficznymi. Zakres tematyczny podręcznika dopasowany jest do programów nauczania studiów na wydziałach mechanicznych politechnik. Jest to już trzecie wydanie tego podręcznika.

Jerzy Jakubiec

Błędy i niepewności danych w systemie pomiarowo-sterującym

Wyd. I, 2010, 25 zł, s. 189



Głównym celem podręcznika jest dostarczenie czytelnikowi spójnego i uporządkowanego zespołu środków pozwalających na obliczenie niepewności danych pomiarowych uzyskiwanych w systemie. Podręcznik przeznaczony jest dla studentów specjalizujących się w zagadnieniach związanych z budową i analizą właściwości systemów pomiarowo-sterujących oraz dla konstruktorów takich systemów. Zawiera wiele przykładów i wyników badań symulacyjnych, wykonanych przy użyciu programów w języku Matlab, których wydruki umieszczono w dodatku.

Zawiera wiele przykładów i wyników badań symulacyjnych, wykonanych przy użyciu programów w języku Matlab, których wydruki umieszczono w dodatku.

Jan Marciniak, Janusz Szewczenko

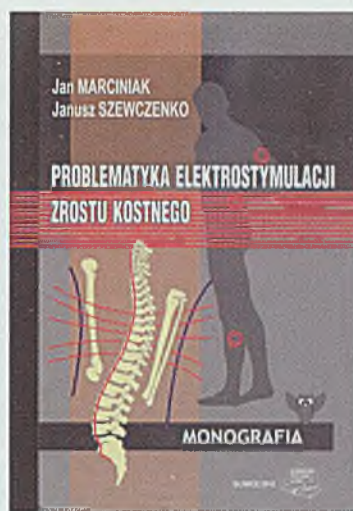
Problematyka elektrostymulacji zrostu kostnego

Wyd. I, 2010, 15 zł, s.

Monografia obejmuje syntezę najnowszych informacji oraz własnych doświadczeń klinicznych z obszaru stymulacji zrostu kostnego prądami elektrycznymi. W treści monografii ujęto rozwój i modyfikacje technik leczenia złamań i rekonstrukcji układów kostno-stawowych, weryfikowanych klinicznie. Omówiono m.in. urządzenia stosowane do prowadzenia elektrostymulacji różnymi

metodami, z wykorzystaniem skutecznych przebiegów prądowych aktywizacji i działania przeciwbólowego.

Monografia znakomicie wypełnia lukę na krajowym rynku wydawniczym z zakresów zarówno ortopedii, traumatologii, jak i rehabilitacji. Może być szczególnie przydatna dla słuchaczy studiów dziennych, podyplomowych, doktorskich czy kursów aktualizacji wiedzy lekarzy oraz słuchaczy na uczelniach medycznych i technicznych, na kierunkach inżynierii biomedycznej.



Wojciech Mielczarek

Szeregowy interfejs cyfrowy FireWire

Wyd. I, 2010, 25 zł, s. 179

Książka przedstawia architekturę systemu FireWire w wersji podstawowej – objętej standardem IEEE 1394 oraz rozszerzonej – IEEE 1394a. Książka przeznaczona jest dla inżynierów i studentów kierunków informatyka, elektronika i automatyka, a także szerokiej rzeszy użytkowników komputerów, zainteresowanych budową i działaniem portu FireWire.



Anna Musioł-Urbańczyk

Kompetencje kierownika projektu i możliwości ich kształtowania

Wyd. I, 2010, 25 zł, s. 189

W publikacji podjęto rozważania na temat roli kierownika projektu w zarządzaniu projektami, kompetencji menedżerskich i kompetencji kierownika projektu oraz metod badania i doskonalenia kompetencji. Na podstawie przeprowadzonych badań opracowano profil kompetencji kierownika projektu, będący zestawem kluczowych kompetencji wraz z ich wzorcowym



poziomem. Opracowano metodę badania aktualnego poziomu kluczowych kompetencji kierownika projektu, której wykorzystanie pozwoli na zidentyfikowanie luk kompetencyjnych, a to z kolei pozwoli na określenie potrzeb w zakresie doskonalenia kompetencji.

Remigiusz Sosnowski (red.)

Wdrażanie nowoczesnych systemów i narzędzi zarządzania procesami technologicznymi

Wyd. 1, 2010, 38 zł, s. 313



W monografii przedstawiono wybrane zagadnienia dotyczące wdrażania nowoczesnych systemów i narzędzi zarządzania procesami technologicznymi, które stały się w ostatnich latach samodzielnym obszarem badań naukowych. Publikacja składa się z czterech rozdziałów. W rozdziale pierwszym przedstawiono założenia procesu zarządzania zmianami i innowacjami w przedsię-

biorstwach produkcyjnych. W drugim rozdziale scharakteryzowano podstawowe składniki zarządzania personelem w przedsiębiorstwach. Rozdział trzeci poświęcono zagadnieniom zarządzania środowiskowego eksponując istotę procesu, kluczowe aspekty oddziaływania na środowisko przedsiębiorstw produkcyjnych oraz metodologię postępowań przy analizie cyklu życia produktu. W ostatnim rozdziale opisano zasady i formy współpracy przedsiębiorstw w ramach tzw. marketingu partnerskiego, powiązań logistycznych i klasteringowych.

Janusz Węgrzyn

Elementy badań operacyjnych w arkuszu kalkulacyjnym

Wyd. 1, 2010, 25 zł, s. 189



W podręczniku szczegółowo opisano rozwiązania wybranych przykładów problemów badań operacyjnych z wykorzystaniem arkusza kalkulacyjnego MS Excel z modulem Solver. Zwrócono uwagę na formułowanie modelu matematycznego problemu decyzyjnego, sposób wprowadzenia modelu do arkusza, użycie Solvera, interpretację

rozwiązania i analizę wrażliwości na wybrane parametry modelu. Rozwiązywane przykłady zadań dotyczą zarządzania, metalurgii i finansów.

Grzegorz Wojnar, Piotr Folega, Piotr Czech,
Graficzny zapis konstrukcji maszyn. Zagadnienia praktyczne

Wyd. III, 2010, 17 zł, s. 111

Jest to trzecie już wydanie popularnego podręcznika, w którym przedstawiono liczne przykłady i zadania dobrane specjalnie do nauczania zapisu konstrukcji maszyn. Rozważane są obiekty płaskie i bryłowe, znajdujące zastosowania praktyczne, w tym typowe elementy używane do budowy maszyn, takie jak złącza śrubowe i spawane,



wały i koła zębate. Zaprezentowane podejście, raczej rzadko stosowane w literaturze, polegające na przedstawieniu przedmiotu w rzucie aksonometrycznym lub na zdjęciu, pokazaniu jego rzutów prostokątnych, etapowym wymiarowaniu i zebraniu wszystkich wcześniejszych informacji na jednym finalnym rysunku.

Maria Bielak

Badania jakościowe nad środowiskiem zamieszkania w domach opieki społecznej dla ludzi starszych.

Wybrane przykłady.

Wyd. I, 2010, 31 zł, s. 201

Monografia ma na celu poszerzenie wiedzy o funkcjonowaniu środowiska mieszkaniowego dla osób starszych, jakim jest Dom Pomocy Społecznej. Można się w niej zapoznać z problemami i potrzebami użytkowników dotyczącymi środowiska życia oraz z wynikami przeprowadzonych badań jakościowych na istniejących placówkach



domów opieki społecznej. Wiadomości te mogą przyczynić się do stworzenia bazy informacji przydatnej do należytego kształtowania obiektów całkowicie przyjaznych osobom starszym. Monografia ta przedstawia studia przypadku, ale nie formułuje wytycznych, ukazuje jedynie niedostosowania istniejących placówek opiekuńczych do obecnych wymagań prawa i standardów światowych.

XII Międzynarodowe Warsztaty Doktoranckie Wisła, październik 2010



Laureaci nagród i wyróżnień za najlepsze referaty



Wspólne zdjęcie uczestników XII Międzynarodowych Warsztatów Doktoranckich

Odnowa terenów przemysłowych

Wyprawa studentów z Koła Naukowego Odnowy Terenów Przemysłowych do Dolnych Łużyc

